

Nasze Sprawy

CZERWIEC
1998
Nr 6 (101)



W NUMERZE M.IN.:

<i>Medalista z Puszczykowa</i>	2
<i>Relacja z Prezentacji OPRECH '98</i>	4
<i>Niechciane samochody dla inwalidów</i>	8
<i>III Kongres ZPCh w Warszawie</i>	10
<i>Przedstawiamy „Jedność” w Żywcu</i>	14
<i>Sport – Mistrzostwa Polski niepełnosprawnych</i>	24



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Konferencja nt. przyszłości spółdzielczości*
- Certyfikaty ISO dla „Spamelu” Twardogóra, „Zgody” Konstantynów i „Kartonexu” Krasnystaw*
- III Spotkania Teatralne „Terapia i teatr”*
- V Biennale Sztuk Plastycznych*
- Walne Zgromadzenie członków KIG-R*

Medalista

Szycie dla mężczyzn, to nie żart.

*Bo mężczyzna – w swej masie – to klient specyficzny;
chce kupować prędko i nie lubi przebierać.*

*Zaden facet nie da się namówić
na chodzenie po dziesięciu sklepach
w poszukiwaniu rzeczy, która jest mu potrzebna.*

*Chce znaleźć szybko i przymierzyć najwyżej
dwa razy, bo na więcej prób... szkoda mu czasu!*

*I jeśli włoży nową marynarkę,
od razu musi poczuć się w niej tak,
jak w marynarce używanej przez ostatnie dwa
lata... I dopiero wtedy jest szansa, że kupi.*

Tego wszystkiego dowiedzieliśmy się w firmie krawieckiej ALMAR, produkującej w podpoznańskim Puszczykowie odzież dla panów. Zaczęli bardzo ostrożnie w 1993 r. – korzystając z końca boomu na tanie „ciuchy” importowane z Dalekiego Wschodu – wypuszczeniem na rynek krótkiej serii odzieży o wzorach zamówionych wcześniej przez znajomych handlowców. Kolekcja sprzedała się dobrze i taki był początek szybkiego rozwoju ALMAR-u. – Bardzo pomogło nam pierwsze uczestnictwo w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Biorąc pod uwagę koszt zorganizowania stoiska i ówczesną wielkość zakładu, zagraliśmy *va banque*. Opłaciło się jednak i klienci zaczęli trafiać do nas sami. Poza tym przekonaliśmy się, że uznani producenci, od wielu lat obecni na rynku, wcale nie szyją lepiej niż my – mówi **Aleksandra Markiewicz**, szefowa ALMAR-u.

Przez pięć lat istnienia zakład dziesięciokrotnie zwiększył swoje obroty i stan zatrudnienia. Wyroby przedsiębiorstwa wielokrotnie były nagradzane prestiżowymi nagrodami na targach – m.in. złotymi plakietkami „Dobry Wyrób Merkury” – jednak największym osiągnięciem jest uzyskanie na Targach WIOSNA'98 złotego medalu MTP, za płaszcz męski „Odys”. Dzisiaj problemem nie jest już brak chętnych, ale realizacja dużej ilości zamówień. – Obecnie sprzedajemy na terenie całej Polski. Niebawem nasze wyroby będzie można kupić w sklepach towarowych „Centrum” i sieci supermarketów „Auchan”. Stoimy obecnie przed koniecznością rozwoju naszej sieci transportowej – bo chcemy docierać do jeszcze większej liczby klientów – i rozbudowy zakładu, którą planujemy rozpocząć i zakończyć jeszcze w tym roku. Prowadzimy także rozmowy z włoskimi



*Na pokazie mody w hotelu
„Victoria” w Warszawie*

producentami tkanin, ale ostateczna decyzja będzie zależała od warunków, jakie nam zaproponują. Nie ukrywam, że interesują nas przedłużone terminy płatności – wyjaśnia Aleksandra Markiewicz.

Właściciele podkreślają dobre wyposażenie techniczne zakładu, zaopatrzonego w nowoczesny sprzęt produkowany przez renomowanych producentów. Inwestycję prowadzono całkowicie ze środków własnych. W planach jest zakup maszyn specjalistycznych, nowej

guzikarki oraz podszywarki rękawów.

Zakład specjalizuje się w szyciu odzieży męskiej, którą w języku branżowym określa się mianem ciężkiej. W firmowej kolekcji można znaleźć płaszcze, kurtki, blezery, marynarki oraz kamizelki. W kolekcji wiosennej dominują tkaniny z dodatkiem lycry, dzięki czemu wyroby są miękkie i wygodne. Kolory dobrano z uwzględnieniem gustów potencjalnego klienta: dominują zgaszone zielenie, odcienie brązu, czerni, beż oraz odcienie koloru popielatego.

Z kronikarskiego obowiązku warto odnotować, że początkowo rozważano możliwość produkcji odzieży kobiecej. Propozycja miała być skierowana do dziewcząt młodych i szczupłych, dla których szyto suknie z drogich tkanin francuskich. Z uwagi na znaczną cenę wyrobu, wykluczającą produkcję dużych serii i masową sprzedaż, a tym samym rozwój zakładu, zdecydowano się jednak skoncentrować na odzieży męskiej.

– Przygotowując naszą ofertę studiuje katalogi renomowanych firm z propozycjami wykrojów. Na tej podstawie opracowujemy wzór, który będziemy produkować. Z uwagi na specyfikę polskiego rynku nie wszystkie propozycje da się zaadaptować bez zmian. Dodatkowo, przed wprowadzeniem towaru do sprzedaży pokazujemy próbki materiału i wzory naszym klientom. A pierwszą weryfikację przeprowadzamy wśród znajomych, którzy mówią, co im się podoba, a co mniej. Działamy bardzo ostrożnie, bo konkurencja na rynku jest duża i łatwo ponieść duże straty w przypadku źle dobranych wzorów – tłumaczy Aleksandra Markiewicz.

O tym, że ALMAR dobiera wzory trafnie, świadczą nie tylko medale MTP, ale również konkurenci, podrabiający wyroby firmy z Puszczykowa. W krawiectwie bardzo trudno chronić prawa autorskie, bo wystarczy tylko zmienić metkę oraz drobny szczegół, nawet niewidoczny dla klienta, żeby powstał produkt odrębny. Mniejsze firmy powszechnie stosują taką praktykę. Właściciele ALMAR-u narzekają, że „piraci” mniej dbają o jakość i kolorystykę wyrobów psują opinię poważnym producentom, nie mówiąc o straconych zyskach... – Widać wyraźnie, że podczas imprez targowych przychodzą ludzie,



Aleksandra Markiewicz z medalem i członkowie komisji

z Puszczykowa

ALMAR
62-040 Puszczykowo
ul. Poznańska 101
tel./fax 061. 813-34-21

żeby robić zdjęcia prezentowanych kolekcji po to, by później powielić szczególnie udane wzory. Szansą dla nas jest ucieczka do przodu i stała prezentacja nowych pomysłów. W kolekcji wiosennej pokazaliśmy 10 wzorów, z czego siedem weszło do produkcji. Trudno im będzie nas dogonić – mówi Aleksandra Markiewicz.

By swą ofertę uczynić bardziej kompletną oraz zmniejszyć – niemałe wszak – koszty udziału w targach, ALMAR na ostatniej edycji MTP zaprezentował swą kolekcję wspólnie z innym ZPCh – firmą odzieżową GESTA z Rzeszowa. Specjalizuje się ona w szyciu spodni i spódnic, również wysokiej jakości, co jest idealnym uzupełnieniem oferty zakładu z Puszczykowa.

– Jesteśmy pierwszym zakładem pracy chronionej na terenie miasta Puszczykowa. Postanowiliśmy ubiegać się o ten status ponieważ zauważyliśmy problem zatrudniania osób niepełnosprawnych w naszym mieście i okolicach. Zatrudniamy 60 pracowników, z czego 60 proc. stanowią osoby niepełnosprawne chore na serce, cukrzycę, po porażeniu mózgowym, z chorobami układu nerwowego.

Pracodawca bardzo wysoko ocenia przydatność osób niepełnosprawnych i dlatego nie obawia się zmian w przepisach, nakazującym w zamian za pomoc finansową w tworzeniu miejsc pracy, przedłużenie czasu zatrudnienia do 4,5 roku. Na mocy umowy z WOZiRON w zakładzie utworzono dotychczas dwa miejsca pracy i eksperyment zakończył się pomyślnie. – Ci pracownicy zostaną dłużej, niż tego wymaga obligatoryjny termin określony w ustawie. Będą pracowali u nas, dopóki będą chcieli lub pozwoli im zdrowie – zapewnia Aleksandra Markiewicz. Dowiadujemy się, że chętnych do pracy w tej firmie nie brakuje i po rozbudowie zakładu nastąpią nowe przyjęcia. Na zatrudnienie mogą liczyć nawet osoby z wadami wzroku, które mogą pracować przy pakowaniu partii towaru. Gdyby większość nowych pracowników mieszkała w Poznaniu – w Puszczykowie z uwagi na dużą ilość zakładów rynek pracy jest nasycony – firma zorganizuje im dowóz.

Podobno dużą frajdą dla producenta odzieży jest rozpoznawanie



swoich produktów noszonych przez spotykanych na ulicy przechodniów. Jak również świadomość kreowania poczucia stylu i estetyki. – Nie potrafię się od tego uwolnić, ale po tylu latach pracy w tej branży od razu zwracam uwagę, czy osoba, którą spotykam jest dobrze ubrana, czy też nie. Zdarzyło mi się także bardzo długo i natrętnie przyglądać panu noszącemu bardzo ładną kurtkę. Pewnie zaczął się zastanawiać, o co mi chodzi... – śmieje się Aleksandra Markiewicz. W perspektywnych planach zakładu jest także produkcja odzieży sportowej, głównie zimowej typu polar.

Mimo wspomnianej wcześniej specyfiki produkcji przeznaczonej dla mężczyzn, którzy cenią sobie przede wszystkim walory użytkowe

ubrania, panowie również chcą nadążać za modą – być może dlatego, że na zakupy chodzą głównie ze swoimi żonami – i dlatego trzeba co roku proponować nowe fasony. Jak się dowiedzieliśmy, obecnie w modzie są marynarki z coraz krótszym rewersem (czyli kłapanami...), zapinane na cztery guziki. Materiał obowiązkowo powinien być z dodatkiem zmiękczającej lycry, bo czas twardych jak gorsety marynarek już się skończył. Poszukiwane są również wyroby z materiałów teflonowanych, zwiększających ich walory praktyczne (łatwiej usuwać plamy). Zagadką – nawet dla producenta – jest rozkład upodobań kolorystycznych klientów, w zależności od zamieszkiwanego przez nich rejonu Polski. Bo czy można racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego w Warszawie lepiej sprzedają się wyroby w kolorze turkusowym, a na południu Polski nie?

Jako dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć firmy należy rozumieć udział ALMAR-u w pokazie mody, który w lutym br. odbył się w warszawskim hotelu „Victoria”. Za udział w pokazie do producentów z Puszczykowa skierował słowa podziękowania prezes zarządu PFRON Włodzimierz Dobrowolski, który napisał m.in.: *Chciałbym wyrazić słowa uznania (...) za wspaniałą kolekcję odzieży (...). Jestem przekonany, że Państwa wyroby znajdą szeroki krąg odbiorców na rynkach krajowych i zagranicznych”.*

Właścicielka zakładu nie miałaby nic przeciwko temu, by ta prognoza – częściowo już spełniona – dokładnie opisywała sytuację firmy w przyszłości.

Rafał Jaworski
fot. ina-press, „NS”



Fragment ekspozycji na MTP „Wiosna '98”

Najszerza prezentacja

- Prezentacja działalności osób niepełnosprawnych służy przelamywaniu negatywnych stereotypów i uświadamianiu władzom lokalnym,

że zakłady pracy chronionej są poważnymi firmami

- mówił Włodzimierz Dobrowolski,

prezes zarządu PFRON, podczas konferencji prasowej pierwszego dnia

IV Ogólnopolskiej Prezentacji Rynku Zakładów Pracy Chronionej i Rehabilitacji OPRECH '98,

w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

W ciągu trzech dni (27-29 maja) swoją ofertę

- od wyrobów cukierniczych poprzez tekstylia i sprzęt gospodarstwa domowego

po systemy komputerowe

- zaprezentowało 150 ZPCh.



Po otwarciu targów min. Ewa Spychalska, z lewej, przecięła linię startu

tej pomocy teraz pracujemy. Mam nadzieję, że uda nam się stworzyć taki system, który będzie dawał szansę ludziom niepełnosprawnym na godne życie - mówił minister Gałęziak.

Uroczyste otwarcie OPRECH '98 dokonał przecinając wstęgę wojewoda Marek Kempki, poproszony o to przez **Pawła Szafrąncę**, przewodniczącego akcji „Nie jesteś sam”, której częścią jest ta impreza. Następnie goście obejrzeli ekspozycję, wdając się w rozmowy z uczestnikami Prezentacji. - Po tym, co można było zobaczyć w czasie zwiedzania, wypada tylko wszystkim uczestnikom złożyć gratulacje - mówił prezes Dobrowolski. Sami wystawcy zaś, mimo że uradowani okazywanym zainteresowaniem, w kuluarach pozwolili sobie na drobne narzekania na brak klimatyzacji w halach i dający się we znaki dotkliwy upał. Szczególne powody do zmartwienia mieli producenci słodyczy, których wyroby spływały czekoladą...

Imprezę zorganizował Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych z Katowic, honorowy patronat objął nad nią minister pracy i polityki socjalnej **Longin Komolowski**, zaś pomocy finansowej udzielił PFRON.

Czyms więcej niż tylko kurtuazją należy tłumaczyć obecność na otwarciu targów wysokich urzędników państwowych: **Ewy Spychalskiej** - ministra w Kancelarii Prezydenta RP, **Janusza Gałęziaka** - pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, **Marka Kempkiego** - wojewody katowickiego oraz **Włodzimierza Dobrowolskiego** - prezesa zarządu PFRON i jego zastępcy **Arkadiusza Majchera**.

Otwarcie

- Dzisiejsza impreza odbywa się pod hasłem „Nie jesteś sam”. Zadaniem całego społeczeństwa, nie tylko służb publicznych, jest wypełnić to hasło treścią. Zakłady pracy chronionej zatrudniając osoby niepełnosprawne dają im szansę na godne życie. Ich rola nie jest łatwa. Z jednej strony powinny sprostać wyzwaniom wolnego rynku i przynosić zysk, a z drugiej muszą zapewnić rehabilitację osobom niepełnosprawnym. Pełnienie tej podwójnej roli wymaga pomocy państwa. Nad warunkami



Na otwarciu przemawia min. Janusz Gałęziak

Reforma administracyjna wymusza decentralizację

Dodatkową atrakcją był szereg imprez okółowystawowych, takich jak konferencje prasowe i seminaria. Pierwszego dnia z dziennikarzami spotkali się Włodzimierz Dobrowolski, Arkadiusz Majcher, Paweł Grządziński - dyrektor Wydziału Restrukturyzacji i Finansowania ZPCh w PFRON, **Liliana Pindor**, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, i Henryk Zdebski, prezes zarządu Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych, organizatora Prezentacji. Rozmowa koncentrowała się wokół zmian planowanych w PFRON. - Reforma administracyjna państwa pociąga za sobą konieczność zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. W tej dziedzinie również ma nastąpić decentralizacja, która będzie polegała na przekazywaniu kompetencji na niższe szczeble zarządzania, jak najbliżej osoby niepełnosprawnej. Jest bardzo istotne, żeby oczekujący pomocy nie musieli jeździć do Warszawy. Mam nadzieję, że decyzje dotyczące finansów PFRON będą zapadały na poziomie powiatu - stwierdził prezes Dobrowolski.

Skala problemu i perspektywy

Dyrektor **Liliana Pindor** przypomniała zebrany kilka informacji statystycznych dotyczących ZPCh. Uprzedzając pytania odniosła się także do szeroko dyskutowanego zapisu ustawy nakazującego wszystkim firmom chcącym zachować

dokonań środowiska

status ZPCh zatrudnienie od 30 VI 1998 r. minimum 40. osób niepełnosprawnych. – Na koniec roku mieliśmy w Polsce 2440 ZPCh zatrudniających prawie 280 tys. osób, w tym przeszło 160 tys. osób niepełnosprawnych. To cieszy. Oceniamy, że od początku roku przybyło kolejnych sto. W ostatnim okresie spotykamy się z dużą ilością wniosków, żeby zwolnić zakłady pracy chronionej z wymogu zatrudniania 40. osób niepełnosprawnych. Chcę powiedzieć, że ustawodawca nikomu takiej możliwości nie dał. Jest wprawdzie inicjatywa poselska, żeby zmienić ten przepis i aby ponownie warunkiem było zatrudnienie 20 osób. Ale to dopiero początek drogi – wyjaśniała dyrektor Pindor.

Przedstawiciel „NS” zapytał, ile zakładów straci status, gdyby zapis ustawy pozostał bez zmian. Kolejne pytanie brzmiało, czy są podejmowane jakiegokolwiek działania, żeby polskie przepisy dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych były „kompatybilne” z przepisami obowiązującymi w krajach Unii Europejskiej?

– Według naszych informacji ten problem może dotyczyć ok. 700 podmiotów gospodarczych. Nie jest to skala znacząca. Ogółem 1/4 ZPCh zatrudnia mniej niż 40. pracowników, ale pracuje w nich tylko ok. 6 proc. wszystkich pracowników tego sektora. Z naszych danych wynika, że z tych 700 podmiotów 10 proc. straci status ZPCh. Zatrudniają one ok. 1650. pracowników, w tym ok. tysiąca osób niepełnosprawnych.



Pokaz tańca z partnerką na wózku

Dlatego podwyższenie minimalnego wymagania zatrudnienia nie spowoduje likwidacji istotnej statystycznie liczby miejsc - odpowiedział prezes Dobrowolski.

Odpowiadając na pytanie o losy ZPCh w perspektywie przystąpienia Polski do Unii, wiceprezes Majcher zaprezentował się jako nieustępliwy obrońca polskiego modelu rehabilitacji zawodowej. – Nasi negocjatorzy nie zrezygnują, to jest praktycznie niemożliwe, z polskich rozwiązań - powiedział.

90 proc. zysku generują ZPCh inne niż spółdzielcze...

O konieczności restrukturyzacji spółdzielczości inwalidów i roli PFRON w tym procesie wspominał prezes PFRON. – Aby utrzymać się na rynku, spółdzielnie muszą przejść restrukturyzację. Ta przemiana będzie dotyczyła niekiedy zmiany branży i przede wszystkim pewnej przemiany mentalnej, polegającej na zmianie metod zarządzania przedsiębiorstwem. PFRON ma szczególne powody, żeby wspomóc ten proces. Mamy na ten cel 40 mln zł – mówił Włodzimierz Dobrowolski. (Podczas VIII Nadbałtyckich Targów ZPCh, które odbyły się w połowie maja, prezes Dobrowolski podał kwotę 60 mln zł. Skąd ta rozbieżność? – dop. red.) – Żeby unaocznic skalę problemu, powiem, że na koniec 1996 r. wartość produkcji sprzedanej sektora ZPCh wynosiła 14 mld zł, w tym zysk 1 mld 100 mln zł. 90 proc. tego zysku zostało wygenerowane przez ZPCh nie będące spółdzielniami... Te dane są dowodem, że zmiany są konieczne – wtrącił Arkadiusz Majcher.

O projektach aktów wykonawczych

W trakcie seminarium zorganizowanego dla pracodawców, omówiono projekty przepisów wykonawczych do nowej ustawy o rehabilitacji. – Myślę, że najbardziej będzie państwa interesowała kwestia subwencji z tytułu wpłaty nadwyżki podatku VAT do PFRON. Znalazł się tam zapis określający, ile czasu potrzeba na rozpatrzenie wniosku – 30 dni, oraz że negatywna decyzja musi zostać uzasadniona. Z kolei wnioskodawca musi jasno sprecyzować, na co pieniądze mają być przeznaczone, a w przypadku gdyby wydano je niezgodnie z celem określonym we wniosku, kwota będzie musiała zostać zwrócona. Istotne jest także rozporządzenie o gospodarce zakładowym funduszem rehabilitacji. Biuro Legislacyjne rządu postawiło warunek,



Fragmety ekspozycji: „Świt” Warszawa, „Hej Kontex” Zalesie Górne, „Rameta” Racibórz

Najszersza prezentacja

że świadczenia powinny być pogrupowane w zależności od rodzaju rehabilitacji. A sami państwo wiecie, jak czasami jest trudne rozgraniczenie między rehabilitacją zawodową, społeczną i medyczną. Prawdopodobnie nie uda nam się wywalczyć w tym rozporządzeniu zapisu, żeby opieką medyczną objęci byli wszyscy pracownicy ZPCh. Ustawa mówi, że należy się ona tylko osobom niepełnosprawnym. Nie będziemy też mogli ubezpieczać dodatkowo pracowników ze środków zakładowego funduszu – tłumaczyła dyrektor Liliana Pindor.

O formach pomocy, jakie zakłady pracy chronionej mogą uzyskać z PFRON, mówił wiceprezes Arkadiusz Majcher. – Najczęściej jesteśmy pytani o dofinansowanie do oprocentowania kredytów bankowych, dotacje na inwestycje i możliwość uzyskania środków na sfinansowanie tworzenia nowych miejsc pracy – zauważył prelegent.

Programy specjalne i subwencje

Istotę powrotu do realizacji programów specjalnych przedstawił prezes Dobrowolski. – Zamierzamy uruchomić program pomocy osobom niepełnosprawnym w zdobyciu wyższego wykształcenia, program pomocy w zaopatrzeniu w sprzęt elektroniczny, umożliwiający komunikowanie się osobom niesłyszącym, program zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny, program organizacji i archiwizowania informacji dla osób niepełnosprawnych, program umożliwiający zakup samochodu i program tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych na wsi. Trudno odpowiedzieć jednak na pytanie o termin ich wdrożenia. Nie możemy sobie pozwolić na bez troskie eksperymentowanie, bez solidnego opracowania pod względem socjologicznym i statystycznym zagadnień związanych z funkcjonowaniem każdego z programów – mówił prezes Funduszu.

Słuchaczy najbardziej interesowała kwestia wstrzymania subwencji dla ZPCh z tytułu nadwyżek VAT odprowadzonych do PFRON. – W ostatnim czasie tak się nasiliła działalność ośrodków kontroli na Fundusz, że pani dyrektor finansowa się przestraszyła. Po kilugodzinnych posiedzeniach w Prokuraturze Generalnej urzędnik ma prawo mieć wątpliwości co do



prawidłowości podejmowanych decyzji. Wątpliwości służb finansowych rozstrzygniemy decyzją zarządu – wyjaśniał prezes Dobrowolski

W czasie konferencji drugiego dnia targów na pytanie o porównanie polskiego i zachodnich systemów rehabilitacji zawodowej prezes PFRON odparł, że te problemy są kompletnie nieznanne. – Dopiero przyglądamy się tej wiedzy – stwierdził. Dr Jerzy Mikulski z CEBRON poinformował wtedy, że odpowiednio dokumenty zostały już przetłumaczone na język polski, są znane i odbywały się już konferencje na ten temat. Wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte, ponieważ prezes Dobrowolski nie podjął merytorycznej polemiki.

Wystawcy

Ale podstawową funkcją OPRECH była i oczywiście jest prezentacja wyrobów zakładów pracy chronionej. Licznie zgromadzeni wystawcy chętnie dzielili się swoimi refleksjami na temat celowości uczestnictwa w imprezie.

– Oczywiście większe zainteresowanie zwiedzających towarzyszy targom branżowym, na które przychodzą ludzie z konkretnym zapotrzebowaniem. Udział w tej imprezie traktujemy bardziej prestiżowo. To poza tym okazja do nawiązania interesujących kontaktów handlowych. Jesteśmy producentem kabli, przewodów i potrzebujemy dla pracowników rękawic odpornych na wysokie temperatury. Spotkaliśmy tu producenta takich wyrobów – dowiedzieliśmy się na stanowisku Spółdzielni Inwalidów TEXSIM z Milicza. –

Cały czas spółdzielnia się rozwija i przynosi zyski, mimo że konkurencja jest silna. Moim zdaniem duże kablownie popełniły błąd przy odnawianiu parku maszynowego, sprzedając stare maszyny po niskich cenach producentom prywatnym – poinformował Jerzy Szopiak.

„Słodki efekt tworzenia” to idea przyświecająca działalności Przedsiębiorstwa MIRANA w Gorzyczkach. Nic dziwnego, bo specjalizuje się ono w znakomitej produkcji cukierniczej. Posiada trzy zakłady filialne – w Bielskiem, koło Wrocławia i w Wałbrzychu, z których każdy



Z prawej: – Czy tak wyglądają kubeczki do jogurtów? „Color Cap” Jejkowice

dokonań środowiska

produkuje inny asortyment, każdy posiada też odrębny status ZPCh. – Osobiście najbardziej dumna jestem – powiedziała **Mirosława Walentukiewicz**, właściciel firmy – ze śliwki kalifornijskiej o nazwie „Clio”, produktu, który sama wymyśliła. Wierzę, że będzie to jeden z najlepszych wyrobów MIRANY. Poprzednio naszym głównym rynkiem zbytu był Wschód, aktualnie rozbudowujemy sieć dystrybucyjną w kraju, powiększamy liczbę terenowych przedstawicieli handlowych.

Przedsiębiorstwo istnieje od 15. lat, zatrudnia 550 do 1000 osób – tak duże wahania wynikają z sezonowości popytu i produkcji – wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych sięga nawet 70 proc. Status ZPCh posiada od wejścia w życie ustawy o rehabilitacji, tj. od 1991 roku, znakomitą większość miejsc pracy utworzono z własnych środków, nie korzystając z refundacji z PFRON.

Niespotykane wyroby szczotkarskie zastajemy na stoisku firmy AGAWA z Bytomia, która legitymuje się już sporą tradycją, status ZPCh posiada jednak od czterech lat. To szczotka z poliamidu z rozszczepionymi końcówkami, na długim trzonku, która może służyć np. do zamiatania garaży, a nawet odgarniania śniegu. Inna nowość to szczotka z miękkiego włosia na składanym teleskopowo trzonku, służąca do mycia nawet największych samochodów.

Zdzisław Kulawik, właściciel AGAWY, zapewnił, że są w stanie wykonać każdą szczotkę czy pędzel, dla każdego odbiorcy. Trudnią się ponadto preparowaniem, mieszaniami i konfekcjonowaniem surowca do tej produkcji, który kupują inni producenci, m.in. z kręgu ZPCh („Befaszczot”, „Sinpo”, „Dolsin”).

Od 25. lat TERMOPLASTYKA z Tychów działa na rynku opakowań foliowych, szczególnie w zakresie folii polietylenowej, małej i dużej gęstości. Są to torby i opakowania z wielokolorowym nadrukiem wykonanym metodą fleksograficzną, w tym dopuszczone do kontaktu z żywnością. Z taką też ofertą już nie spółdzielnia, lecz spółka z o.o., wystąpiła na tegorocznej edycji i Prezentacji OPRECH. – Przekształciliśmy się w spółkę prawa handlowego – powiedziała prezes **Janina Golińska** – bo takie są wymogi funkcjonowania na konkurencyjnym rynku. Wszyscy członkowie spółdzielni stali się współnikami nowego podmiotu, jest to więc spółka pracownicza. Proces prywatyzacji – do likwidacji spółdzielni włącznie, co już jest zakończone – trwał niespełna półtora roku. Dzięki temu udało się dwukrotnie pomnożyć majątek osobisty byłych spółdzielców, co zdecydowanie zwiększyło ich zainteresowanie kondycją i sposobem gospodarowania firmy, stworzyło nam też możliwość współpracy na normalnych warunkach kapitałowych z potencjalnymi zainteresowanymi inwestorami z zewnątrz. Obecnie poszukujemy kogoś do wspólnego przedsięwzięcia.

Znanym producentem półmasek przeciwpylewych, bielizny zawodowej i innych produktów z branży BHP jest Spółdzielnia ZGODA z Konstancinowa. W kwietniu br. na produkcję i sprzedaż wszystkich tych wyrobów otrzymała ona certyfikat jakościowy zgodności z normą ISO 9002, uzyskany od tak wymagającego audytora, jakim jest PCBC.

– Głównym odbiorcą naszych wyrobów – powiedziała **Helena Ruprecht**, kierownik działu marketingu – jest górnictwo, z którym współpracujemy już prawie 20 lat, jest to 80 proc. naszej produkcji. Są problemy z płatnościami, ale jakoś sobie z tym radzimy. Bardzo głęboko odczuliśmy natomiast spadek zamówień związany z likwidacją „programu węglowego”,

tzn. programu oddłużania kopalń w PFRON, z czym wiązały się ich zakupy w ZPCh. Spadek ten – w zależności od spółki węglowej wynosi on 20-40 proc. – może zaważyć o naszym bycie. Dotyka nas to tym boleśniej, że jesteśmy dużą spółdzielnią i nie nastawiamy się na maksymalizację zysku, lecz na zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Łączne zatrudnienie wynosi 430 osób, w tym 75 proc. niepełnosprawnych. Prowadzimy też WTZ dla 40 osób najciężiej poszkodowanych; na targach znajduje się niewielka wystawa ich prac. Odnosimy jednak wrażenie, że zabiegi ZGODY o to, by zapewnić inwalidom pracę, czyli podstawę godnego bytu, nie znajdują właściwego zrozumienia u instytucji powołanych do niesienia pomocy niepełnosprawnym, że zaczynamy być za to karani – zakończyła H. Ruprecht.

O nowości w zakresie „Internetu dla niepełnosprawnych” spytaliśmy przedstawicieli GAPP SA – Górnośląskiej Agencji Przekształceń Przedsiębiorstw z Katowic, laureata ubiegłorocznej nagrody „Sami Sobie”, przyznawanej przez „NS”. Odpowiadali informatycy – **Jacek Krzoska** i **Jerzy Ludwinek**: – Otworzyliśmy w Internecie „Forum niepełnosprawnych”, które jest rozbudowaną formą tego, co jako „IdN” (Internet dla niepełnosprawnych) ukazywało się dotychczas w różnych miejscach. W każdym z nich jest trochę „czegoś”, my mamy ambicję, żeby to scalić i rozszerzyć w jednym miejscu, pod adresem www.gapp.pl/forum/. Są to aktualne informacje na temat uregulowań prawnych i rozwiązań społecznych, materiały dotyczące promocji zdrowia i rehabilitacji – w tym zawodowej – informacje istotne dla rodziców i dzieci niepełnosprawnych, prezentacje instytucji, organizacji, wreszcie sztuki i sportu niepełnosprawnych. Zapraszamy nie tylko do lektury, ale i współtworzenia tego serwisu informacyjnego. Zbierane w nim dane są stale aktualizowane i poszerzane.

Znamy kilka IDN-ów i wydaje nam się, że ten „gappowski” jest rzeczywiście najszerzy i najlepiej spełniający potrzeby środowiska. Widać to już było na OPRECH-u, gdzie zainteresowane osoby niepełnosprawne mogły od ręki uzyskać informacje na interesujące je tematy. Ten adres internetowy przedstawimy szerzej w jednym z najbliższych numerów „NS”.

A teraz kącik smakosza. Pierwszą firmą – oczywiście poza MIRANĄ – z tej branży, którą odwiedziliśmy, był Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego RARYTAS-POLEXIMP z Częstochowy. Powstała w 1984 roku, status ZPCh posiada zaledwie od roku ubiegłego, dynamicznie się rozwija i stale poszerza asortyment produkcji. Jak nas poinformował przedstawiciel handlowy Zakładu **Bogusław Korn**, oferta produkcyjna przekroczyła już 50 asortymentów, wśród których dominują majonezy, musztardy, ketchupy, sałatki warzywne i makarony.

Nie próbowaliśmy, jednak najsmakowiciej wyglądały grzybki (nowość!) i warzywna sałatka staropolska. By zaspokoić potrzeby każdego klienta, te delicje pakowane są zarówno w jednorazowe słoiki, jak i w wielkie puszki i wiaderka dla tzw. odbiorcy zbiorowego, czyli gastronomii. RARYTAS dysponuje nie tylko dużą powierzchnią produkcyjną i magazynową – łącznie ponad 11 tys. m kw. – ale dzięki dużym inwestycjom jest wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia, które gwarantują niezmienną wysoką jakość produkowanych wyrobów. Świadczy o tym zarówno ich dobry zbył na terenie kraju, jak i eksport na wymagające rynki m.in. Niemiec, Australii i Kanady.

Niechciane samochody dla inwalidów

W połowie maja br. stołeczna prasa zagrziała na alarm, że na skutek rozwiązania przez PFRON porozumienia z warszawskim MPT, z ulic Warszawy znikną taksówki dla niepełnosprawnych.

Fundusz tym razem zareagował błyskawicznie, bo już 15 maja miała miejsce konferencja prasowa, na której prezes W. Doborowolski przedstawił oświadczenie na ten temat. Wynika z niego, że nigdy jego zamiarem nie było i nie będzie likwidowanie transportu dla osób niepełnosprawnych.

„Taksówki z logo PFRON – czytamy w nim – będą jeździć ulicami Warszawy i innych miast Polski. Wypowiedzenie porozumienia Miejskiemu Przedsiębiorstwu Taksówkowemu otwiera przed PFRON możliwość wyboru przewoźnika, który najlepiej będzie służył osobom niepełnosprawnym. Przygotowany przez zarząd przetarg nie wyklucza, że transportem osób niepełnosprawnych nadal zajmować się będą dotychczasowi przewoźnicy.”

PFRON w latach 1993-1996 zakupił na potrzeby transportu osób niepełnosprawnych 372 minibusy VW i Ford za kwotę 27 mln zł. Racjonalizując gospodarkę tymi środkami transportu przekazano je na własność miastom lub gminom oraz innym jednostkom. Do przekazania pozostało 13 samochodów, w tym 11 będących w użytkowaniu przez MPT Warszawa. Tylko na te ostatnie Fundusz wydatkował w roku bieżącym kwotę 60 tys. zł z tytułu ubezpieczeń, wobec czego zaproponowano MPT nieodpłatne przekazanie tych samochodów na własność. MPT nie wyraziło chęci ich przejęcia wobec konieczności zapłacenia 40 proc. podatku. A pojazdy są już w znacznym stopniu wyeksploatowane, niektóre mają przebieg przekraczający 200 tys. km.

Zainteresowani przejęciem samochodów byli natomiast kierowcy będący ich

użytkownikami. 14 maja na spotkaniu z nimi uzgodniono, że Fundusz rozważy możliwość anulowania porozumienia z MPT, kierowcy zaś podtrzymali wolę zakupu samochodów.

Ika

Komentarz

Bogu co boskie...

Mamy tu do czynienia z klasycznym syndromem winy – szczegółowo opisanym w materiale „Czy pożegnamy Fundusz?”, w poprzednim numerze „NS” – gdy za wszystkie zło tego świata obarczany jest PFRON. Nikt, a najmniej media, nie zadaje sobie trudu, by zauważyć, że Fundusz wydał ogromne środki na

transportowe, które raczą ten sprzęt eksploatować, gminy, które swój grosz do tego kulawego interesu dołożą.

Gdy w którymś momencie Fundusz chce powiedzieć basta – podnosi się ogromne larum.

Czytelnikom „NS” nie chcę opowiadać truizmów, że PFRON został powołany celem udostępniania rynku pracy osobom niepełnosprawnym. Ta prawda ciągle jednak nie dociera nie tylko do kolegów po piórze, ale – co gorsza – do przedstawicieli poważnych organów administracji centralnej. Od 1993 roku PFRON ponosi niebagatelne koszty na coś, co uczenie określane jest mianem „likwidacji barier transportowych”. Może, ale nie musi. Mało tego, pracodawcy

osób niepełnosprawnych i sami inwalidzi aktywni zawodowo, mając określone potrzeby i sporo z Funduszem na pieńku, nigdy nie czynili mu zarzutów z tego powodu. Wręcz przeciwnie, ten jeden z niewielu konsekwentnie realizowanych programów doczekał się pochwał od tego środowiska. Coż z tego, gdy Fundusz znów służy jako chłopiec do bicia w momencie, gdy za darmo chce się pozbyć ostatnich samochodów! Niezła heca.

I jeszcze jeden wątek. Fiskus jest pazerny zawsze i pod każdą szerokością geograficzną. To cecha immanentnie wpisana w ten urząd i nie ma co nad tym biadolić. Za tym szyldem są jednak określone ludzie, którzy – czasem – mogą zrozumieć inne ludzkie potrzeby. Czy Andrzej Janaszek – dyrektor warszawskiego MPT zadał sobie aby trud pytania fiskusa, czy w tym przypadku nie zrezygnowałby z daniny od darowizny? Chętnie otrzymałbym odpowiedź na to pytanie, bo jeśli tak, to pierwszy zacząć kopać fiskusa.

Na zakończenie – PFRON – niestety często zasłużenie – bierze baty za wszystko. Nie chcę występować w roli jego rzecznika. Ten, nota bene trzeci na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, bierze za to pieniądze. Jednak Bogu co boskie, cesarzowi co cesarskie. Funduszowi można wiele zarzucić, wiele jednak dokonał. Sam nie bardzo potrafi do tego przekonać. Świadomość tego miejmy chociaż my.

Ryszard Rzebko

Medycyna u progu XXI wieku

Polska Akademia Medycyny zorganizowała w końcu maja br. sympozjum na temat „Medycyna u progu XXI wieku”. Referaty wygłosiło 80. wybitnych przedstawicieli nauk medycznych i społecznych. Sympozjum – które odbywało się na Zamku Królewskim w Warszawie – rozpoczęło się od wręczenia złotych medali Medicus Magnus oraz złotych medali Alberta Schweitzera. Miło nam donieść, że wśród odznaczonych znaleźli się dr Piotr Janaszek, prezes Fundacji „Mielnica” z Konina i prezes Zarządu Głównego TWK oraz Sylwester Peryt – prezydent KRON.

Prezes Polskiej Akademii Medycyny prof. Kazimierz Imieliński w posłaniu do uczestników sympozjum napisał:

Medycyna opiera się na elementarnej, humanitarnej potrzebie niesienia pomocy człowiekowi w potrzebie, kojenia jego bólu i cierpienia wynikających z choroby. Humanitaryzm jej wyraża się jeszcze jaskrawiej, gdy potrzebujący jej pomocy człowiek znajduje się w szczególnej sytuacji życiowej spowodowanej wojną, klęskami żywiołowymi, epidemiami i katastrofami lub znacznymi ubytkami sprawności – a także w chorobach przewlekłych. W stanach terminalnych humanitaryzm nie ogranicza się do kojenia bólu i cierpienia, lecz wyraża się w pochyleniu nad człowiekiem i okazaniem mu serca.

Nasza Redakcja również przyłącza się do grona gratulujących. Mamy ogromną satysfakcję z faktu, że wieloletnia praca na niwie najszerzej pojętej rehabilitacji osób niepełnosprawnych, znalazła aż tak prestiżowe uznanie. To swoista nobilitacja dla całego środowiska. Dziękujemy i gratulujemy.

zakup specjalistycznych środków transportu dla osób niepełnosprawnych. Łącznie z planowanymi na ten rok wydatkami to dobrze ponad 100 mln zł. To jest jakby oczywiście, tego się nie dostrzega i nie nagłaśnia. Mało tego, przyjmuje się za kolejną oczywistość, że Fundusz ma łożyć kolejne ogromne środki na utrzymanie tego taboru samochodowego. Chwalone są natomiast przedsiębiorstwa

PFRON ma wreszcie Radę Nadzorczą!

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, minister pracy Longin Komołowski podpisał już nominacje dla członków Rady Nadzorczej PFRON. Oto jej pełny skład:

Przewodniczący – Janusz Gałęziak, sekretarz stanu, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych.

Członkowie:

- Stanisława Barcz – przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych
- Krystyna Dominiczak – dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Gdańsku
- Narcyz Janas – przewodniczący POPON
- Zbigniew Kowalczyk – Konfederacja Pracodawców Polskich
- Jerzy Hubert Modrzejewski – prezes KIG-R
- Bogdan Szczepankowski – rzecznik praw obywateli niepełnosprawnych KRON
- Jadwiga Wcisło – przewodnicząca Krajowej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”.

Nie są nam znane przyczyny, dla których proces kompletowania składu Rady musiał trwać niemal pół roku. Ważne, że jest. Mamy z kolei nadzieję na szybkie mianowanie zastępcy prezesa zarządu Funduszu.

(r)

Przywrócono dofinansowanie odsetek w wysokości 50 proc.

W trakcie III Kongresu ZPCh – relacja na następnych stronach tego numeru „NS” – kolportowane było opracowanie „Pomoc PFRON dla zakładów pracy chronionej”. Dowiadujemy się z niego, że do końca marca 1998 r. na dofinansowanie do oprocentowania kredytów zaciągniętych przez ZPCh, przekazano prawie 14,5 mln zł, w ramach rozliczenia IV kwartału 1997 roku. Do 29 maja br. podjęto decyzję o dofinansowaniu tych odsetek na kwotę 35 mln zł. Rozpatrzono pozytywnie 651 wniosków.

2 czerwca br. ukazała się uchwała nr 246/98 zarządu PFRON, przywracająca dofinansowanie odsetek od kredytów w wysokości 50 proc.

Dokładne brzmienie § 1 pkt 1 powyższej uchwały: *Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych może przyznać dofinansowanie w wysokości 50 proc. oprocentowania kredytów inwestycyjnych i obrotowych zaciągniętych przez zakłady pracy chronionej ze środków pieniężnych banku.*

Przedmiotem dyskusji jest natomiast powiązanie kwot dofinansowania do oprocentowania kredytów z wielkością zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Konkretnie propozycje zostaną przedstawione z końcem III kwartału br. i będą mogły wejść w życie od 1999 roku.

Dalej z cytowanego opracowania dowiadujemy się, iż od początku roku rozpatrzono pozytywnie 1.096 wniosków o przyznanie subwencji z nadwyżek podatku VAT. 8 maja dyrektor ds. finansowych wstrzymał przelewy dla ZPCh z tego tytułu. 29 maja br. zarząd Funduszu zatwierdził dwa wnioski o przyznanie subwencji w wysokości powyżej jednego mln zł oraz podjął decyzję o przekazaniu przelewów kwot subwencji dla ZPCh, które otrzymały je decyzją pełnomocników, do kwoty jednego mln zł.

W chwili obecnej Dział Rozliczeń Podatku VAT czeka na rozporządzenie ministra pracy w sprawie szczegółowych zasad przyznawania subwencji z tytułu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Po jego wejściu w życie nie wyklucza się wprowadzenia nowych procedur przyznawania subwencji z nadwyżek podatku VAT.

IKa

- ★ Państwowy Teatr im. J. Osterwy – WTZ „Teatroterapia” na **premiera spektaklu „M – jak...”** 18 maja w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie.
- ★ „Mała Galeria” w Katowicach na **otwarcie wystawy poplenerowej V Pleneru Malarskiego Wisła '97**, 26 maja w siedzibie Galerii w WBP w Katowicach.
- ★ CLAN Zabrze, KOMPAP Bytom i OSTRAWA Wodzisław do **odwiedzenia ich stoisk na Prezentacji OPRECH '98** w Chorzowie, w terminie 27-29 maja.
- ★ Prezes Zarządu Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów w Wągrowcu na **część uroczystą Walnego Zgromadzenia Członków**, 29 maja w siedzibie Spółdzielni.
- ★ KRaZON na **III Kongres Zakładów Pracy Chronionej zorganizowany pod hasłem „W obronie polskiego systemu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych”**, 4 czerwca w Teatrze Polskim w Warszawie.
- ★ Poleski Dom Kultury w Łodzi na **III Spotkania Teatralne „Terapia i teatr”**, 4-7 czerwca w Łodzi.
- ★ Żeński Chór „Tęcza” oraz Zarząd MUPSI w Olsztynie na **uroczyste obchody 30-lecia Chóru**, 5 czerwca w Zalesiu k. Barczewa.
- ★ Rada Nadzorcza i Zarząd ZUR-S w Katowicach na **Walne Zgromadzenie Członków**, 9 czerwca w ORW „Zygmunt” w Jaworzu.
- ★ DGA Doradztwo Gospodarcze SA do **udziału w konferencji „Spółdzielnie Pracy i Inwalidów w Polsce w XXI wieku”**, w Poznaniu, w terminie 9-10 czerwca.
- ★ Komitet Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej PAN na **konferencję na temat „Możliwości aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych przy pomocy komputera i Internetu”**, 15 czerwca w Warszawie.
- ★ Prezes Zarządu WIELSPIN na **otwarcie II Spartakiady Polsko-Niemieckiej Inwalidów Upośledzonych Umysłowo**, 16 czerwca na stadionie „Poznanii” w Poznaniu.
- ★ Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym na **obchody jubileuszu swego 35-lecia**, 16-18 czerwca w Warszawie oraz do **uczestnictwa w przedsięwzięciu „Świat mało znany”** w Gdańsku, 19-21 czerwca.
- ★ Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie do wzięcia udziału w **otwarcu V Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych**, 20 czerwca w Pałacu Sztuki w Krakowie.
- ★ Rada i Zarząd SI „Zgoda” w Konstancynie na **uroczystość wręczenia certyfikatu systemu jakości ISO 9002**, 23 czerwca w siedzibie Spółdzielni.
- ★ KIG-R na **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków** w CKiRI w Konstancinie, 26 czerwca.
- ★ Zarząd i Rada Nadzorcza firmy „Kartonex” Sp. z o.o. z Krasnegostawu na **uroczystość wręczenia certyfikatu zgodności z normą ISO 9001**, 27 czerwca.

Nasze postulaty

Wotum nieufności dla Włodzimierza Dobrowolskiego, prezesa zarządu PFRON, udzielili uczestnicy III Kongresu Zakładów Pracy Chronionej, który odbył się w Warszawie 4 czerwca. Zwołała go Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, zrzeszająca organizacje pracodawców i pracobiorców tych osób. Druzgocąca krytyka działań PFRON oraz polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych wypełniła większą część obrad.

– Nowy prezes Funduszu rozpoczął pracę jak poprzednicy. Nie od analizy sytuacji ZPCh i zatrudnienia osób niepełnosprawnych na rynku. Nie od programów wspierających rehabilitację zawodową, lecz od wywiadów w mediach, głębokiej wymiany pracowników PFRON i – co jest nowym elementem – od „przykręcenia śruby” ZPCh, którym zgodnie z ustawą o rehabilitacji powinien pomóc – powiedział w swoim wystąpieniu **Jerzy Hubert Modrzejewski**, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. – Będziemy walczyć o należne nam prawa, jak będzie trzeba, to nie gorzej od pracowników „Ursusa”, a jest nas w ZPCh 300 tysięcy i jesteśmy uzbrojeni w łaski i protezy – dodał...

Jak znaczącym sektorem są ZPCh, przedstawił **Jerzy Szreter**, prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. – Biorąc pod uwagę ilość zatrudnionych jest tylko trochę mniejszy niż górnictwo, lecz jest większy niż hutnictwo. Spółdzielnie inwalidów i spółdzielnie niewidomych to ciągle jeszcze 479 jednostek, co stanowi 19 proc. ogólnego stanu ZPCh, ale pracuje w nich prawie połowa osób niepełnosprawnych, zatrudnionych w tym sektorze. Najlepiej wypełnia on funkcje rehabilitacyjne wobec tych osób. Tam też grupuje się największa ilość osób najciężej poszkodowanych. W gospodarce rynkowej spółdzielnie weszły w większości z przestarzałym parkiem maszynowym, a ich rozbudowane funkcje socjalne tym bardziej utrudniają pościg za nowoczesnością. Dziś około 200 z nich nie wykazuje zysku z działalności gospodarczej, bez szybkiej pomocy z zewnątrz nie dadzą one sobie rady. Czas dla tych zakładów biegnie za szybko, a procesy przystosowawcze wobec przystąpienia do Unii Europejskiej bieg tego czasu znacznie przyspieszą. Obecna sytuacja - faktyczne „zamrożenie” wspomaganie ZPCh przez PFRON - jest dla tych zakładów katastrofą. Instytucja powołana do wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych przyczynia się faktycznie do ich zwalniania. Tak dalek być nie może. Stan niemości i niemożności PFRON musi zostać przerwany. Uważamy, że należne nam wspomaganie zatrudnienia osób niepełnosprawnych powinno być silnie uzależnione od liczby i stopnia niepełnosprawności zatrudnionych inwalidów. Przewodniczący KZRŚiISN zadeklarował też gotowość współpracy w opracowaniu systemu ocen działań rehabilitacyjnych dokonywanych przez poszczególne ZPCh, które powinny decydować o ich wspieraniu, między innymi przez PFRON.

Najbardziej emocjonalne przemówienie wygłosiła **Regina Krawczyk**, przewodnicząca Wielkopolskiej Sekcji Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”, zarzucając PFRON

otwartą wrogość wobec ZPCh. Uzasadniając wotum nieufności delegaci na Kongres oskarżyli prezesa PFRON o zablokowanie działalności Funduszu w pierwszym półroczu 1998 r. – Decyzją prezesa Funduszu obniżono dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych zaciąganych przez ZPCh. Do dzisiaj tę ustawową pomoc otrzymała tylko część ZPCh, a kończy się już pierwsze półrocze 1998 r. To opóźnienie ma zdecydowanie negatywny wpływ na kondycję ekonomiczną tych zakładów. Prezesa to nie interesowało – mówił prezes Modrzejewski.

– W zeszłym roku przybyło 40 proc. ZPCh, to znaczy, że z pomocą, jakiej udziela PFRON, nie jest tak źle. To wszystko, co złego napisano o Funduszu, jest wynikiem istnienia mechanizmów zabezpieczających bezpieczeństwo prezesa i zarządu. Na każdą wydaną złotówkę muszą mieć kilkanaście pieczętek. Uproszczenie tych procedur będzie możliwe dopiero wtedy, gdy wytłumaczymy się z ostatnich lat działalności przed NIK.



Prezydium III Kongresu...

Chcę powiedzieć, że nie z mojej winy prokuratura nagle rozpoczęła badanie działalności Funduszu, rozpoczynając od 1993 r. W tej chwili większość czasu moi pracownicy spędzają na zeznaniach, zamiast pracować na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych – wyjaśniał **Włodzimierz Dobrowolski**. Skala pomocy udzielanej ZPCh przez PFRON została opisana w materiałach informacyjnych, które rozprowadzono wśród uczestników Kongresu.

W trakcie swojego wystąpienia prezes Dobrowolski przytoczył szereg liczb z tego opracowania, mających świadczyć o zaangażowaniu PFRON w pomoc dla ZPCh. Nie przekonał nikogo. – Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle – komentowano. – To jest pomoc w mikroskali, w stosunku do możliwości i powinności Funduszu – podsumował wystąpienie Jerzy H. Modrzejewski. – Powiedział pan, ile ZPCh otrzymały, a ja bym chciała wiedzieć, ile ZPCh wpłaciły na PFRON! – mówiła Regina Krawczyk.

Skrytykowano także dotychczasową działalność PFRON.

– Fundusz znalazł się w orbicie zainteresowania partii politycznych i zwycięskich koalicji wyborczych. Jego atrakcyjność wynika z faktu, że jest to jedyna instytucja dysponująca tak znacznymi środkami, zarządzana praktycznie jednoosobowo i kontrolowana przez Radę Nadzorczą, której skład pod rządami poprzedniej ustawy był całkowicie zależny od ministra pracy i polityki socjalnej. Te cechy spowodowały, że Fundusz jest traktowany jako łup polityczny przypadający jednej z partii

są wiecznie młode...

rzządzającej koalicji. Efektem takiego traktowania PFRON przez polityków jest fakt, że wszystkie dotychczasowe koalicje obsadzały zarówno stanowisko pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, jak i prezesa zarządu PFRON, przez własnych przedstawicieli. W zdecydowanej większości przypadków były to osoby, które ani przed objęciem stanowiska, ani po jego opuszczeniu, nie zajmowały się problemami zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Czy można się dziwić, że działalność kolejnych zarządów PFRON oceniano głównie pod kątem spełniania oczekiwań i żądań administracji rządowej? Tutaj leży, jak się wydaje, przyczyna faktu, że kolejne kontrole NIK nie skutkowały wyciągnięciem służbowych czy politycznych konsekwencji wobec posłusznych politykom, ale nieudolnych zarządów PFRON. Nigdy też, mimo wyraźnych zaleceń pokontrolnych NIK, nie wprowadzono radykalnych zmian eliminujących wskazywane zjawiska patologii i niegospodarności. Skutecznie przeciwstawiano się postulatowi



...i fragment audytorium

ustanowienia kontroli nad gospodarką Funduszu ze strony płatników poprzez zapewnienie większości w składzie Rady Nadzorczej PFRON. Co więcej, całe odium negatywnych ocen działalności PFRON – będących efektem wspomnianego podejścia do Funduszu – usiłowano przerzucić na środowisko pracodawców, szeroko opisując w prasie przypadki wyłudzenia środków Funduszu przez nieuczciwych beneficjentów. To, że od wielu lat politycy świadomie tolerują istnienie mechanizmów ułatwiających nadużycia, wynika z faktu, że ułatwiają one wyprowadzanie środków Funduszu na cele określone przez rządowe i polityczne centra decyzyjne – stwierdził **Narcyz Janas**, przewodniczący POPON.

Niezależnie od negatywnej oceny działania PFRON uznano, że obrona jego istnienia leży w interesie ludzi niepełnosprawnych. Podkreślono zasługi Funduszu, wśród których najważniejsze jest stworzenie kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy dzięki środkom PFRON. – Nie twierdzimy, że w samym PFRON nie ma zjawisk patologii i niegospodarności. Ale winą za ten stan rzeczy należy obarczyć klasę polityczną z różnych ugrupowań. Realizacja postulatu w sprawie likwidacji PFRON będzie oznaczać tylko jedno: negatywne konsekwencje tej decyzji spadną na osoby niepełnosprawne. Po raz kolejny sprawdzi się zasada: kowal zawinił, Cygana powiesili – prognozował **Narcyz Janas**.

– W marcu tego roku – powiedział **Zbigniew Jerzy Radzicki**, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh – nastąpiło pierwsze naruszenie prawa ze strony zarządu PFRON. Polegało ono na zmniejszeniu kwot dofinansowania odsetek od kredytów zaciąganych przez ZPCh. Stało się to wbrew uchwale Rady Nadzorczej tegoż Funduszu. Apelowaliśmy już wtedy – by od tego odstąpić. Tak też się stało, ale zaledwie dwa dni temu. To zdecydowanie za późno! ZPCh są żywymi organizmami gospodarczymi i takie decyzje mogą skutkować utratą miejsc pracy przez inwalidów. /.../ Ogłosiliśmy pogotowie strajkowe w ZPCh, mamy nadzieję, że przyłączą się do nas inne centrale związkowe. O ile nasze problemy nie zostaną rozwiązane, podejmiemy z determinacją każde działanie, aby nasze środowisko było wreszcie traktowane podmiotowo i nie decydowano o nas bez nas – zakończył przewodniczący **Radzicki**.

Mówcy sprecyzowali listę problemów, które budzą niepokój środowiska. Wytknięto stronie rządowej brak konsultacji w przygotowaniu zmian dotychczasowego modelu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Wyrażono kategorię sprzeciw wobec zapowiadanych w nowelizacji ustawy o rehabilitacji zmian, takich jak: 50 proc. refundacja ze środków PFRON składki ZUS od pracujących osób niepełnosprawnych, bezterminowe zwolnienie administracji państwowej i samorządowej z obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych, wprowadzenie powiatowych centrów pomocy rodzinie oraz osłabienie uprawnień pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych w zakresie przyznawania i odbierania statusu ZPCh.

– Nie rozumiemy istoty i celu tych projektów i zdecydowanie je odrzucamy - mówił przewodniczący **Janas**. – Jak się wydaje, istotną konsekwencją nowego systemu będzie znaczne rozproszenie środków finansowych przeznaczonych głównie na finansowanie społecznej rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Warto zauważyć, że w ciągu ostatnich kilku lat ze środków PFRON stworzono sieć oddziałów przygotowanych do realizacji większości zadań, które reforma chce powierzyć zupełnie nowym instytucjom. Ogłaszaniem niejednokrotnie zamiarem autorów proponowanych zmian było zbliżenie urzędów do osoby niepełnosprawnej. Wyrażamy obawę, że zaprojektowany przez nich system doprowadzi do całkowitej dezorientacji osoby niepełnosprawnej wokół sieci tworzonych instytucji.

Zbigniew Kowalczyk, przedstawiciel Konfederacji Pracodawców Polskich, zwrócił między innymi uwagę na brak zgodności prawa polskiego z obowiązującym w Unii, gdzie obowiązki finansowania rehabilitacji społecznej i medycznej spoczywają na budżecie, nie na funduszach celowych. – Niepełnosprawny jest bowiem takim samym obywatelem kraju – powiedział – który ma wobec niego określone obowiązki. Uważamy, że środki płacone przez nas na PFRON winny być używane wyłącznie na rehabilitację zawodową i zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Rozwiązania ustawowe nie zapewniają powszechności świadczeń na rzecz PFRON – zwalniane są jednostki budżetowe oraz administracji państwowej i terenowej. Czerpią one natomiast środki z Funduszu. To nie jest zgodne z systemem państwa

dokończenie na str. 28

Uchwały III Kongresu ZPCh

Uchwała Nr 1 III Kongresu Zakładów Pracy Chronionej

Uczestnicy III Kongresu zebrani w Warszawie w dniu 4 czerwca 1998 roku wyrażają sprzeciw wobec braku długofalowej polityki społecznej państwa ukierunkowanej na osoby niepełnosprawne, czego konsekwencją są kolejne nowelizacje funkcjonującej zaledwie od sześciu miesięcy ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Protestujemy również przeciw opieszałości w działaniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w zakresie finansowego wspierania zakładów pracy chronionej.

Szczególny sprzeciw i niepokój budzi całkowite pominięcie organizacji osób niepełnosprawnych w przygotowywaniu zmian dotychczasowego modelu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Uznajemy to za wyraz lekceważenia środowiska i braku podmiotowego traktowania osób niepełnosprawnych.

Sprzeciw środowiska budzą w szczególności zapowiadane zmiany, w sprawach z takim trudem wywalczonych w ubiegłym roku:

Nie możemy się zgodzić na:

1. 50 proc. refundację ze środków PFRON składki ZUS od pracujących osób niepełnosprawnych.
2. Bezterminowe zwolnienie państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych z obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych.
3. Traktowania PFRON jako głównego źródła finansowania wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych.
4. Przeprowadzaną w związku z reformą administracyjną państwa pośpieszną i nieuzasadnioną nowelizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w zakresie m.in.:
 - wprowadzania instytucji pomocy społecznej w postaci powiatowych centrów pomocy rodzinie,
 - dystrybucji środków PFRON za pomocą nieznanego nam „algorytmu” przewidzianego w odrębnej ustawie,
 - osłabienia ustawowych uprawnień Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych w szczególności w zakresie przyznawania i odbierania statusu ZPCh.

W przekonaniu uczestników Kongresu problemy 4,5 milionowej społeczności osób niepełnosprawnych winny być rozwiązane kompleksowo, w odrębnej ustawie o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych. Prace nad przygotowaniem tej ustawy, z udziałem przedstawicieli środowiska, powinny być rozpoczęte niezwłocznie. Z aprobatą przyjmujemy zgłoszoną przez Pana Ministra Gałęziaka deklarację gotowości podjęcia pracy nad projektem takiej ustawy.

Zgromadzeni na Kongresie przedstawiciele 2500 zakładów pracy chronionej zatrudniających około 300 tys. pracowników, w tym 175 tys. osób niepełnosprawnych, domagają się:

1. Odblokowania działalności PFRON w zakresie ustawowych kierunków wspomaganie zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz wypracowania systemu promocji zatrudniania tych osób.
2. Wprowadzenia zasady jawności decyzji PFRON, jako elementu społecznej kontroli prawidłowości jego działania.
3. Udziału przedstawicieli organizacji zakładów pracy chronionej w procesie kontroli przyznawania i odbierania statusu ZPCh.
4. Opracowania i wdrożenia systemu ochrony zatrudniania i wynagradzania osób niepełnosprawnych.

5. Powołania członka zarządu PFRON odpowiedzialnego za problematykę rehabilitacji zawodowej i zatrudnianie osób niepełnosprawnych, zaproponowanego przez środowisko organizacji zakładów pracy chronionej.

Uczestnicy Kongresu udzielają wotum nieufności Prezesowi Zarządu PFRON, odpowiedzialnemu za zablokowanie działalności Funduszu w pierwszym półroczu 1998 roku, ze szkodą dla osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy Kongresu zwracają się do wszystkich pracodawców osób niepełnosprawnych, aby w działalności swoich przedsiębiorstw szczególną uwagę zwrócili na indywidualne i społeczne potrzeby pracujących osób niepełnosprawnych, ich rehabilitację leczniczą i społeczną.

Biorąc pod uwagę zagrożenia, jakie stoją przed polskim modelem zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, zebrani na Kongresie przedstawiciele pracowników i pracodawców tych osób upoważniają Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych do dokonania oceny realizacji niniejszej uchwały i podjęcia zdecydowanych i skutecznych działań w obronie obecnego systemu zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, łącznie ze zwołaniem kolejnego Kongresu ZPCh jesienią bieżącego roku.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1998 r.

Przewodniczący Kongresu
Piotr Pluszyński
Andrzej Prochera

Uchwała Nr 2 III Kongresu Zakładów Pracy Chronionej

Od ponad pół roku nowy Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pracuje w dwuosobowym niepełnym składzie, do chwili obecnej nie jest obsadzone stanowisko zastępcy prezesa.

III Kongres ZPCh wyraża głębokie zaniepokojenie niezrozumiałe przedłużającą się procedurą uzupełnienia składu Zarządu PFRON.

Od ponad 4 miesięcy znana jest w środowisku ZPCh kandydatura na to stanowisko w osobie pana Mariana Leszczyńskiego, kandydatura, którą oficjalnie zgłoszono Ministrowi Pracy i Polityki Socjalnej.

Po raz pierwszy od wielu lat pojawia się możliwość pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku osoby od dawna związanej ze środowiskiem niepełnosprawnych, znającej znakomicie problemy tego środowiska, osoby znanej z kompetencji i zaangażowania, która w znaczący sposób może wpłynąć na skuteczność działania PFRON-u, zwłaszcza w sferze rehabilitacji zawodowej.

III Kongres ZPCh zwraca się do Pana Ministra Pracy i Polityki Socjalnej o jak najszybsze uzupełnienie składu Zarządu PFRON i powołanie na to stanowisko Pana Mariana Leszczyńskiego.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1998 r.

Przewodniczący Kongresu
Piotr Pluszyński
Andrzej Prochera

OKAZJA DLA ZDOBYWANIA NOWYCH RYNKÓW ZBYTU I NAWIĄZYWANIA KONTAKTÓW!



WIELSPIN

przy współpracy z POLSKO-LITEWSKĄ IZBĄ GOSPODARCZĄ

zaprasza

zakłady pracy chronionej do udziału w międzynarodowych targach:

1. IV MIĘDZYNARODOWE TARGI – BABYLAND WILNO '98

Termin: 21-25.08.br., miejsce targów: Ryga, Łotwa.

Zakres tematyczny: wszystko dla dzieci i młodzieży, odzież, obuwie, zabawki, gry, przybory szkolne, artykuły niemowlęce.

2. BALTIC FASHION FAIR

Termin: 27-29.08.br., miejsce targów: Tallinn, Estonia.

Zakres tematyczny: tkaniny, odzież, moda.

3. MIĘDZYNARODOWE TARGI MEDYCZNE – MEDFAIR '98

Termin: 09-11.09.br., miejsce targów: Tallinn, Estonia.

Zakres tematyczny: medycyna, farmacja, stomatologia, optyka.

4. V MIĘDZYNARODOWE TARGI KOWIEŃSKIE – POLEXPORT KOWNO '98

Termin: 14-16.10.br., miejsce targów: Kowno, Litwa.

Zakres tematyczny: forma prezentacji gospodarczej oferty eksportowej polskich przedsiębiorstw.

Tematyka targów podzielona na trzy podstawowe branże:
konsumpcja, maszyny i urządzenia, inwestycje.

Targi objęte systemem refundacji Ministerstwa Gospodarki – 50 proc. kosztów udziału.

5. FOOD FAIR TALLINN '98

Termin: 20-22.10.br., miejsce targów: Tallinn, Estonia.

Zakres tematyczny: artykuły spożywcze, technologie, maszyny, urządzenia do przetwórstwa spożywczego, maszyny i środki do rolnictwa.

Targi objęte systemem refundacji Ministerstwa Gospodarki – 80 proc. kosztów udziału.

6. IV MIĘDZYNARODOWE TARGI MEBLOWE – MEBELS '98

Termin: 19-22.11.br., miejsce targów: Ryga, Łotwa.

Zakres tematyczny: meble, akcesoria meblowe, elementy wyposażenia wnętrz.

Cena wynajmu 1 m kw. stoiska (w zależności od imprezy) – od 125 USD.

Informacje i zgłoszenia:

WIELSPIN

Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne
Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu ul. Gronowa 22
tel. 061. 82-13-228 i 82-13-236
fax 061. 82-13-299

*Wiosną i latem jest chyba znacznie czystiej,
albo po prostu nie lubimy sprzątać.
Brud zaczyna nam doskwierać dopiero
po wakacjach, sprzątamy i pucujemy
bardzo intensywnie jeszcze w listopadzie,
a nawet w styczniu!*

Takie wnioski można by wyciągnąć analizując sezonowość w zbycie środków czystości produkowanych przez Spółdzielnię „Jedność” w Żywcu.

Henryk Haczek prezes zarządu tej firmy ma jednak racjonalną interpretację tego zjawiska: zbyt mała sprzedaż tych wyrobów na rynku detalicznym. Około 70 proc. produkcji trafia do zakładów, szpitali, szkół i innych masowych odbiorców, korzystających z odpisów we wpłatach na PFRON i to właśnie jest przyczyną sezonowości popytu.



Zmiana struktury popytu i zwiększenie sprzedaży są przedmiotem intensywnych prac kierownictwa i działu marketingu Spółdzielni. Do handlu detalicznego powinno bowiem trafiać 70 proc. produkcji. Odbiorca masowy ma ilościowo pozostać co najmniej na tym samym poziomie, ma to jednak stanowić 30 proc. wielkości produkcji „Jedności”. W tym celu przedsięwzięto intensywne działania promocyjne, opracowano nowe etykiety, budowana jest też sieć stałych przedstawicieli w Polsce południowej, podzielonej na cztery regiony. By ułatwić dystrybucję i zmniejszyć koszt transportu towar ma być dostarczany do trzech-czterech wiodących w regionie hurtowni. W ramach akcji promocyjnej od początku czerwca br. obowiązują również nowe – niższe! – ceny na wyroby Spółdzielni. Te zmasowane działania poparte dobrą znajomością rynku, powinny przynieść zamierzony efekt w najbliższej przyszłości.

Natomiast aktualna wartość sprzedaży netto wynosi miesięcznie ok. 500 tys. zł. Składa się na nią 26 wyrobów rynkowych występujących ze znakiem towarowym „Helios”, z których najważniejsze to: – pasty do obuwia – w wersji o konsystencji stałej i emulsyjnej (klienci stawiają je wyżej niż słynne pasty Buwi czy Kiwi!), – płyny do mycia naczyń – cała grupa w czterech wersjach zapachowych i kolorystycznych, – emulsja samopłytowa do PCV – od dawna ciesząca się dobrą opinią nabywców, – płyn do mycia szyb – również w czterech wersjach zapachowych,

– pasta BHP – trzy rodzaje.

Uzupełnieniem tej oferty jest powracający do łask proszek do naczyń „Helios”, przywracający czystość i blask każdym garnkom, znacznie skuteczniej niż „Cif”.

„Jedność” jest też producentem i jedynym krajowym dystrybutorem emulsji „Stahl-fix” – do czyszczenia, pielęgnacji i konserwacji wszelkich wyrobów stalowych oraz płyt ceramicznych kucharek. Jest on wytwarzany we współpracy z niemiecką firmą „Yankee Polish”. W przygotowaniu – ochronna emulsja „Cera-fix” oraz rewelacyjny środek usuwający kamień i rdzę w sanitariatach – „WC Reiniger Zero-Zero”.

Inne „nowinki” z serii „Helios” – występującej pod hasłem „W słonecznym rydwanie boskiego Heliosa” – to mydło w płynie z zawartością kolagenu i gliceryny, o neutralnej kwasowości, w różnych kolorach i zapachach. Nadto emulsja do mebli, która nie tylko czyści i konserwuje, również wzbogaca i chroni naturalną strukturę drewna. I ostatnia nowość, która ukaże się na rynku w lipcu br. – środek do prania w pralkach automatycznych.

Wszystkie te wyroby są konfekcjonowane w zróżnicowane opakowania (pudełka, tuby, pojemniki ze spryskiwaczem i bez) oraz dobierane są ich różne zestawy, celem zaspokojenia potrzeb każdego klienta.

W ofercie towarowej znajdują się wyroby każdego z czterech zakładów tworzących Spółdzielnię, a specjalizujących się w produkcji różnego asortymentu.

Całą serię „Helios” cechuje wysoka jakość użytkowa i przystępna cena, dbałość o środowisko i komfort użytkownika (brak fosforanów), podlegają one biodegradacji oraz posiadają atesty PZH. To sprawia, że krąg ich użytkowników stale się zwiększa.

Spółdzielnia „Jedność” w Żywcu będzie już niedługo legitymować się 50-letnią historią – została założona przez



inwalidów wojennych na przełomie lat 40. i 50. Od samego początku dominowała branża chemiczna, choć były również usługi, handel, własny tartak. Podstawowym produktem były znicze nagrobkowe oraz pasty do obuwia i podłóg. W swym szczytowym okresie – przełom lat 70. i 80. – zatrudniała 360 osób, w tym stu nakładców, wytwarzających papierowe pojemniki do odkurzaczy. Zmiany technologiczne i systemu gospodarczego spowodowały zaniechanie produkcji niektórych asortymentów oraz znaczne zmniejszenie zatrudnienia.

– Najbardziej dumni jesteśmy z faktu – powiedział prezes Henryk Haczek – że trudny okres przełomu gospodarczego udało nam się przetrwać bez zwolnień pracowników. Załoga „zaczęła pasą” – w latach 1991/92 pracowaliśmy tylko cztery dni w tygodniu, co oczywiście wiązało się z ograniczeniem płac. Dzisiaj mamy już całkiem przyzwoitą średnią płacę, na poziomie 1.100 zł, stać nas również na ponoszenie niebagatelnych wydatków na promocję.

Aktualne zatrudnienie wynosi w Spółdzielni 175 osób, wskaźnik osób niepełnosprawnych oscyluje na poziomie 80 proc. (sic!) w tym 20 proc. to osoby z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności (dawna I i II grupa). Na pytanie o powód tak wysokiego wskaźnika prez. Haczek odpowiada, że w statucie Spółdzielni zapisano, że jej celem jest rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych, ona, nie zysk, jest zadaniem priorytetowym.

Stąd też jeden z zakładów „Jedności” zatrudniający 15 osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi funkcjonuje niemalże jak warsztat terapii zajęciowej. Jest w nim jednak rotacja – osoby, które wypracowały sobie rentę odchodzą, ich miejsce zajmują inne. Ten rodzaj działalności trudno zaiste nazwać „gospodarczą”. To funkcja społeczna, za którą

Spółdzielnia powinna być premiowana.

Załoga korzysta z własnej przychodni rehabilitacyjnej, turnusów (rocznie wyjeżdża na nie ok. 100 osób!), pomocy w zakupie sprzętu ułatwiającego życie oraz dotacji na remonty i przystosowanie mieszkań do dysfunkcji.

Większość firm, zaabsorbowanych zdobyciem swej niszy na konkurencyjnym rynku „nie ma głowy” do działań wykraczających poza sferę gospodarczą. Jednak nie żywiecka „Jedność”. Dużą wagę zawsze przykładano tu do sportu osób niepełnosprawnych, pracownicy zdobywali szereg pucharów i dyplomów na wielu spartakiadach. Ta tradycja przetrwała. Mistrzem Polski w tenisie stołowym, członkiem kadry narodowej od 1983 roku i pretendentem do udziału w paraolimpiadzie w Sydney, jest Adam Jurasz, główny księgowy Spółdzielni. Antoni Habdas z kolei wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski w kategorii zawodników na wózkach. Wśród pracowników „Jedności” znajduje się również Franciszek Tracz – jeden z prekursorów i legenda polskiego narciarstwa zjazdowego osób niepełnosprawnych.



Największym problemem Spółdzielni – prócz konieczności poszerzenia rynku zbytu – jest płynność finansowa. Wszyscy kontrahenci żądają bardzo długich terminów płatności, zaś warunki stawiane przez sieci handlowe (upusty, bezzwrotne wadium, koszty ponoszone na reklamę), bywają zabójcze.

Kierownictwo firmy uznaje, że ustawowe wspomaganie chronionego rynku pracy jest wystarczające, nie należy jednak przy nim zbyt często „majstrować”, co dotychczas miało miejsce. Lucjan Biłyk – zastępca prezesa ds. rehabilitacji przyznał jednak, że wspomaganie zakładów pracy chronionej winno być uzależnione od ilości zatrudnionych osób niepełnosprawnych i rodzaju ich dysfunkcji, nie od samego faktu posiadania statusu ZPCh. To częsty i logiczny postulat wśród tych firm, u których maksymalizacja zysku nie jest celem podstawowym.

Nie skarżą się na system spółdzielczy, uważają, że – przy pewnych modyfikacjach prawa spółdzielczego – można w nim skutecznie funkcjonować. Jednak atmosfera tworzona wokół spółdzielczości powoduje, że nie wszyscy kontrahenci chcą współpracować z firmą o tym statusie. Nie wyklucza się zatem przymiarki do prywatyzacji w roku przyszłym.

I tak oto „w słonecznym rydwanie boskiego Heliosa” Spółdzielnia „Jedność” podąża ku przyszłości. Rozsądnie, po gospodarsku i konsekwentnie. A co najważniejsze – z myślą o ludziach niepełnosprawnych i ich potrzebach. Gdybyż tak wszędzie...

Ryszard Rzebko
fot. ina-press



Wyroby z „Jedności” zdobyły nagrody i wyróżnienia na Targach OPRECH '97 i OPRECH '98

Nasze to – Wasze

Ktoś kiedyś powiedział, że problem nie polega na tym, jak motywować ludzi, lecz przede wszystkim na tym, jak nie odbierać im zapału. Jubileusz setnego numeru „Naszych Spraw” już za nami. Piękne spotkanie Przyjaciół naszego pisma było właśnie sposobem na wyzwolenie w nas – ludziach go tworzących – zapału na dalsze dni, wiary w słuszność tego, co robimy.

Gratulacje, słowa uznania, nagrody i odznaczenia wypełniły ten krótki, a jakże piękny czas spotkania.

Pismo zostało odznaczone medalem im. prof. Wiktora Degi, Twórcy Polskiej Rehabilitacji, za promowanie rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz podejmowanie trudnych tematów dotyczących życia osób niepełnosprawnych, a jego redaktor naczelny Ryszard Rzebko otrzymał z rąk wiceprezesa Zarządu Głównego TWK – **Wojciecha Wirowskiego** Złotą Odznakę TWK.

Odczytano listy gratulacyjne od tych, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu, ale pamiętali o nas w tej tak ważnej dla nas chwili. Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – **Janusz Gałęziak**, pisząc o niekwestionowanej pozycji lidera „Naszych Spraw” na rynku wydawniczym środowiska niepełnosprawnych podkreślił, że pismo jest „ilustracją potencjału i możliwości tkwiących w osobach niepełnosprawnych”.

Wszyscy Przyjaciele życzyli pismu już nie przetrwania, lecz

dynamicznego rozwoju.

Niezwykle ciepłe i bardzo osobiste słowa uznania i gratulacje prezes Zarządu FOZI, przewodniczącej Rady Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki – **Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej** wywołały wzruszenie i drgnienie serca. I tak już pozostało do końca spotkania – radośnie i serdecznie.

Prezes USI Poznań – **Janina Grzegorska** dzielnie doniosła ciężki – jakże piękny! – dyplom uznania i plaketkę – zegar z życzeniami, by nigdy się czas dla „Naszych Spraw” nie zatrzymał i obwieszczający *urbi et orbi* fakt jubileuszu pisma, w atmosferze ogólnego już aplauzu.

A mowy dyrektora KIG-R **Mariana Leszczyńskiego**, prezesów KZRSliSN – **Jerzego Szretera**, POPON – **Narcyza Janasa**, ZUR-S – **Andrzeja Pałki**, **Jana Tomczaka** z Dolnośląskiego Związku Rewizyjnego,

Zbigniewa Rachausa, czy **Wojtka Wirowskiego** i wielu, wielu innych Przyjaciół „NS”, dopełniły reszty.

Szkoda, że spotkanie nie mogło trwać dłużej – wszak trwały Targi OPRECH '98. A działa się tak wiele, że nie sposób było być wszędzie.

A szkoda, powtarzamy, bo zaprzyjaźniona z nami Firma Gastronomiczno-Handlowa „Ostrawa” ZPCh, z Wodzisławia, w mistrzowski sposób zadbała o wystrój sali i zawartość tego, co na stołach.

Zdajemy sobie sprawę, że uczestniczyli w naszym jubileuszu jedynie przedstawiciele różnorodnych środowisk i gremiów – Prenumeratorów „Naszych Spraw”, ale poprzez nich symbolicznie jubileuszowaliśmy z Państwem – wszystkimi Prenumeratorami „NS” i także symbolicznie poprzez nich odebraliśmy Państwa serdeczności dla nas.



Gratulacje od Wojciecha Wirowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego TWK



Dyrektor Liliana Pindor odczytała list gratulacyjny od min. Janusza Gałęziaka



100 róż na setny numer „NS” od Firmy „Ostrawa” z Wodzisławia Śl.



Spotkanie miało charakter kameralny, mimo że goście nie zawiedli

Nasze to – Wasze

Z ogromnym wzruszeniem odnotowaliśmy przyjazd gości m.in.: z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Łodzi, którzy **specjalnie na ten wieczór** przybyli właśnie dla nas. Przedstawiciele Zakładów Odzieżowych „Wybrzeże” gnali z Gdyni przez całą prawie Polskę, przynosząc świeży powiew morskiej bryzy, by uścisnąć nas osobiście. Dziękujemy.

Wszystkim Wam, Kochani Przyjaciele, z całego serca dziękujemy. Podsumowania, jakie zwykle w takich sytuacjach się czyni, umotywowały nas do dalszej pracy, wyzwoliły w nas energię i ogromny do niej zapał i chęć zmierzenia się z każdą konkurencją.

Mając w zanadru Wasze wsparcie możemy zdziałać wiele dla naszego środowiska.

KIG-R podziękowała nam za dotychczasową współpracę przy wydawaniu „Biuletynu Informacyjnego” Izby – wraz z setnym numerem „NS” ukazał się 56. i ostatni jego numer. To również swoisty prezent jubileuszowy.

Wszystkim Prenumeratorom „Naszych Spraw” dziękujemy za współpracę, życzliwość i akceptację. Jesteśmy dzięki Wam i dla Was. Taka jest formuła pisma, które będzie istnieć, dopóki „Nasze Sprawy” będą Waszymi.

Zespół Redakcyjny

Wśród wielu otrzymanych listów, adresów gratulacyjnych szczególnie wzruszyły nas serdeczności i słowa uznania od osób, instytucji i przedstawicieli zakładów pracy chronionej, których fragmenty cytujemy poniżej.

– Wspaniała to jubileusz – 100 numerów „Naszych Spraw”. Może nie zawsze jako tzw. „środowisko” zdajemy sobie sprawę, jak wielką rolę pełni to pismo w przedstawianiu wszelkich problemów środowiska osób niepełnosprawnych /.../

Z radością obserwuję, jako stały prenumerator, jak pismo zmienia się, jak ze skromnego Kopciuszka przeradza się w pismo o wspaniałej szacie graficznej i głębokiej treści.

Serdecznie Wam tego gratuluję. Jesteście nam bardzo potrzebni! Czekamy na dalsze „setki”.

/.../ składamy serdeczne życzenia oraz wyrazy wdzięczności za Wasz udział w integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem.

Prezes Zarządu FOZI
Przewodnicząca Rady Fundacji
Pomocy Dzieciom i Młodzieży
Niepełnosprawnej im. św. S. Kostki
Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska

– Proszę o przyjęcie serdecznych gratulacji z okazji ukazania się 100. numeru „Naszych Spraw” i życzeń dalszych sukcesów.

Równocześnie wyrażam nadzieję na dalszą współpracę. Będę również zobowiązany za przesyłanie mi kolejnych numerów „Naszych Spraw” ze względu na możliwość wykorzystania zawartych w nich materiałów w mojej działalności społecznej.

Rzecznik Praw
Obywateli Niepełnosprawnych
dr Bogdan Szczepankowski

– „Nasze Sprawy” to jedyny cykliczny tytuł prasowy, który w sposób bardzo profesjonalny przedstawia problemy środowiska, ukazując wszystkie aspekty życia poprzez zatrudnienie, kulturę i sport, w którym czynny udział biorą osoby niepełnosprawne.

Obiektywizm redaktorski, przedstawianie i nazywanie spraw „po imieniu” to atut, który szczególnie wyróżnia Wasz miesięcznik.

Pełnomocnik
KK NSZZ „Solidarność”
ds. Osób Niepełnosprawnych
Bogdan Pawlicki

– Przez ponad dziewięć lat swojego istnienia pismo wypracowało niekwestionowaną pozycję lidera na rynku wydawniczym wśród czasopism zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych. Dotychczasowy dorobek pisma, wysoki poziom merytoryczny prezentowanych materiałów przy jednoczesnym, ciągłym rozszerzaniu jego zakresu, pozyskiwanie coraz szerszego kręgu odbiorców, dbałość o szatę graficzną i wysoki poziom edytorski zasługują na najwyższe uznanie i szacunek dla wszystkich osób, których ofiarna i rzetelna praca przyczyniła się do sukcesu wydawnictwa.

„Nasze Sprawy” pełnią rolę nie tylko informacyjną. Dzięki niezależności, jaką od wielu lat zachowuje pismo, staraniom o obiektywizm i rzetelność publikowanych materiałów i komentarzy, jest ono także istotnym i cennym źródłem informacji dla polityków społecznych, o istotnych potrzebach, oczekiwaniach i opiniach środowiska osób niepełnosprawnych, odnoszących się do realizowanej polityki zatrudniania i zawodowej rehabilitacji tych osób.

Szczególnie cenny jest fakt, że zarówno Pan, jak i Pana współpracownicy to osoby niepełnosprawne. Efekty ich pracy, dzięki osobistemu zaangażowaniu, a także wysokiemu profesjonalizmowi, stanowią najlepszą ilustrację potencjału i możliwości tkwiących w osobach niepełnosprawnych.

Sekretarz Stanu
Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych
Janusz Gałęziak

– Jubileusz ten niewątpliwie stwarza wspaniałą okazję do złożenia Państwu podziękowania za dotychczasowe dokonania na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych /.../

Gorąco pozdrawiam cały Zespół Redakcyjny oraz wszystkich pracowników „Naszych Spraw”, życząc pomyślności w realizacji inicjatyw związanych z kreowaniem wizerunku niepełnosprawnych w mediach.

Zastępca Prezesa Zarządu
PFRON
Arkadiusz Majcher

– Serdecznie gratulujemy wydawania czasopisma, które z wrażliwością, umiejętnością i talentem promuje inicjatywy w różnych dziedzinach życia osób niepełnosprawnych.

W przekonaniu naszym i wielu Czytelników „Naszych Spraw”, są one jedynym czasopismem środowiskowym, które podjęło próbę likwidacji przyczyn dezintegracji poprzez przekazywanie rzetelnych informacji najistotniejszych dla środowiska niepełnosprawnych.

Prezes KIG-R
Jerzy Hubert Modrzejewski

– „Nasze Sprawy” konsekwentnie walczą o nasze sprawy /.../ Wiele kontrowersyjnych tematów związanych z organizacją rehabilitacji zawodowej i społecznej prezentowanych w „Naszych Sprawach” było przedmiotem dyskusji na posiedzeniach najwyższych władz PFRON-u i w biurze Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Świadczy to o roli, jaką pismo odgrywa w kształtowaniu polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych.

Niemniej ważną sprawą jest szybka i rzetelna informacja, dzięki której zakłady i organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych mogą szybko reagować na zmiany zachodzące w polskim prawodawstwie.

Prezes ZG TWK
dr Piotr Janaszek

Nasze to – Wasze

– ...pismo to zrodziło się z potrzeby prezentowania problemów osób niepełnosprawnych, a szczególnie w pierwszym okresie spółdzielczości inwalidów.

„Nasze Sprawy” były rzecznikiem przemian społeczno-gospodarczych i problemów, które towarzyszyły i towarzyszą zakładom pracy chronionej bez względu na formułę własności. /.../ Trafnie przyjęto nazwę „Nasze Sprawy”.

Przewodniczący Federacji
ZZON i PZPCh
Zbigniew Jerzy Radzicki

– Szanowni Jubilaci, wszak wywodzicie się z tradycji spółdzielczych /.../. Dziś, gdy dorobek polskiej szkoły rehabilitacyjnej przez pracę podlega istotnym przemianom i gdy pozycja spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych jest zagrożona, Wasz głos jest szczególnie ważny w walce o utrzymanie istotnych wartości, które spółdzielnie te wnoszą w dzieło rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Prezes Zarządu
KZRSI i SN
Jerzy Szreter

– W naszym kraju ukazują się setki tytułów w wielomilionowym nakładzie. Niemal każdego dnia pojawia się nowe czasopismo. Jednak żadne z nich w sposób tak rzetelny, prawdziwy i obiektywny nie przybliży naszych problemów tzw. zdrowej części społeczeństwa.

Waszej Redakcji udało się znakomicie wprowadzić różnorodną tematykę dotyczącą zarówno pracodawców, jak i pracobiorców, sportowców odnoszących zasłużone sukcesy i „zwykłych ludzi”, dla których opuszczenie po latach czterech ścian na inwalidzkim wózku jest także sukcesem. Dzięki Waszej pracy zaczynamy się integrować i bardziej siebie poznawać.

Przewodniczący Zarządu Krajowego
POPON
Narcyz Janas

– Proszę przyjąć /.../ podziękowania za ogromny wkład pracy na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych a także za dotychczasową, partnerską współpracę.

Za Radę Nadzorczą ZUR-S Adam Skowron	Za Zarząd ZUR-S Henryk Zdebski
---	--

– Gratulujemy Zespołowi dotychczasowych osiągnięć, które sprawiają, że osoby niepełnosprawne mogą być przekonane o trosce, dzięki której ich życie staje w centrum zainteresowania osób i instytucji. Cieszymy się razem z całym Zespołem Redakcyjnym z okazji ukazania się 100. numeru Waszego czasopisma.

Z-ca Prezesa Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk” Radosław Grybel	Dyrektor Duszpasterstwa Niepełnosprawnych Ruchowo ks. mgr Stanisław Staśko
---	--

– Dokonujecie wielkiego dzieła promowania ludzi – których los dotknął w sposób szczególny – do normalnego życia w społeczeństwie.

...gratulujemy w imieniu naszych niepełnosprawnych pacjentów i przyjaciół naszej Fundacji, a więc: wolontariuszy, w tym młodzieży szkół średnich i studenckiej, służb leśnych z Puszczy Augustowskiej, służb Tatrzańskiego Parku Narodowego, ratownictwa tatrzańskiego, Szkoły Alpinizmu Bogdana Krauze i wielkiej grupy wspierających nas ludzi, którzy od lat są również z Waszym Pismem zaprzyjaźnieni.

Dyrektor Fundacji Maria Jolanta Żydołowicz	Prezes Fundacji Ducha Na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych Stanisław Duszyński
--	--

– Pismo... od początku było i jest rzetelnym dostawcą informacji o problemach nurtujących środowisko osób niepełnosprawnych, a przede wszystkim problemach pracodawców zatrudniających te osoby w zakładach pracy chronionej.

Przekazując informacje i komentarze o kierunkach dyskusji nad nowymi rozwiązaniami prawnymi i organizacyjnymi w dziedzinie rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych, pozwalacie środowisku wypracować sobie właściwy pogląd, a przedstawiając rozwiązania zagraniczne, macie niewątpliwy wpływ na kształtowanie polskich rozwiązań. Otwierając swoje łamy dla twórców amatorów – poetów, prozaików, grafików i malarzy, przyczyniacie się do wzbogacania życia osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący Rady Nadzorczej WIELSPIN Stanisław Porzucek	Prezes Zarządu Zdzisław Bączkiewicz
---	---

– Życzę pomyślności i sukcesów /.../ udanego jubileuszu „Naszym Sprawom” – pismu wielce zasłużonemu ofiarą oddaniem się środowisku osób niepełnosprawnych.

Zbigniew Rachaus

– Bądźcie z nami przez dalszych co najmniej 1000 numerów. W imieniu USI Spółdzielni Wielobranżowej z Poznania.

Przewodnicząca Rady Nadzorczej Elżbieta Staśkowiak	Prezes Janina Grzegorska
---	------------------------------------

Krótko i serdecznie życzyli nam Przyjaciele i sympatycy z Wrocławia: – Oby Wasze pismo w dalszym ciągu w sposób tak skuteczny i mądry przedstawiało problemy osób niepełnosprawnych. Odczytał i wręczył z dowcipnym komentarzem prezes Zarządu Dolnośląskiego Związku Rewizyjnego **Jan Tomczak**

I było jeszcze wiele ciepłych słów od Przyjaciół z zakładów pracy chronionej, m.in. z „Wiosny Ludów” we Wrześni, „Jedności”, „Lespinu”, „Spinko” z Leszna i Wschowy, z Krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych, Oddziału Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Katowicach i wielu, wielu innych.

Jubileusz już za nami. Skończył się czas naszych żniw. Bierzymy się do dalszej pracy, której jednak nie brakuje.

Wasze uznanie, Drodzy Czytelnicy, było nam bardzo potrzebne. Serdeczne słowa zmobilizowały nas do dalszej pracy, dodały nam skrzydeł, dały poczucie dobrze spełnianego obowiązku. Muszą nam wystarczyć do następnej setki!

Dziękujemy.

VI letnie Ogólnopolskie Igrzyska Specjalne

4 czerwca br. o godz. 19.00 na stadion „Legii” w Warszawie weszli przedstawiciele 41 województw i sześciu ekip zagranicznych, by zainaugurować VI Letnie Ogólnopolskie Igrzyska Specjalne. Tysiącowi sportowców upośledzonych umysłowo towarzyszyły gwiazdy sportu i estrady, m.in. De Mono i Kaczki z Nowej Paczki.

Otwarcia dokonał prezydent Aleksander Kwaśniewski, znicz zapalił zawodnik z Koszalina Paweł Moszczyński. Ogień do znicza – już tradycyjnie – przyniosła międzynarodowa sztafeta policjantów, prowadzona przez podinspektora Jacka Hachulskiego.

Zawody trwały do niedzieli – 7 czerwca, obfitowały w imprezy towarzyszące, m.in. koncert Amerykanki Marii Rose, a zamknął je szef światowej centrali Special Olympics Timothy Shriver.

Komitet Special Olympics powstał w Polsce w 1985 roku, kieruje nim Jerzy Tyczyński, zaś w 1987 roku zorganizowano pierwszą polską olimpiadę specjalną.

Powstaje Centrum Dziecięce „Synapsis”

14 maja zawieszono wiechę na pierwszym z planowanych budynków Centrum Dziecięcego „Synapsis”, na Polu Mokotowskim w Warszawie. Budowa tego pawilonu zakończy się jesienią, a pierwsi mali pacjenci przyjęci zostaną w styczniu przyszłego roku. Będą to dzieci z autyzmem i innymi zaburzeniami rozwojowymi. Inicjatorem przedsięwzięcia – Centrum ma składać się z czterech pawilonów, w tym basenu i hotelu dziennego dla dzieci i ich rodziców – jest Fundacja „Synapsis”.

IX Warsztaty Twórcze Osób Niepełnosprawnych REPTY '98

organizowane będą w okresie od 14.09. - 2.10.1998 r.

Zajęcia prowadzić będą profesjonalni plastycy.

Organizatorzy zapewniają bezpłatne zakwaterowanie i podstawowe materiały do pracy.

Koszt uczestnictwa 250 zł przywozimy ze sobą.

Zgłoszenia do 15 sierpnia br. pod adresem:

Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów
ul. Śniadeckiego 1

42-604 Tarnowskie Góry

„Warsztaty Twórcze”

Organizatorzy:

- Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach
- Tarnogórska Fundacja Kultury i Sztuki.

Liceum zaprasza

Szkoła filialna III Liceum Ogólnokształcącego dla młodzieży niepełnosprawnej ruchowo, 42-604 Tarnowskie Góry ul. Śniadeckiego 1, mieści się w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Reptach Śląskich, na terenie 200. ha parku o specyficznym mikroklimacie.

Kształcenie odbywa się w klasach o profilu ogólnym. Szkoła dysponuje miejscami w internacie. W zależności od rodzaju schorzenia (niepełnosprawności) uczniowie mają zapewnioną rehabilitację leczniczą.

Mogą także korzystać z różnorodnych form pracy pozalekcyjnej, m.in.: zajęć plastycznych, teatralnych. Na miejscu jest biblioteka i czytelnia.

Szkoła organizuje turnus kwalifikacyjny połączony z egzaminami wstępnymi w dniach: od 21 czerwca do 5 lipca br.

Podania przyjmowane są od 15 marca do 31 sierpnia 1998 r.

Jubileusz olsztyńskiej TĘCZY

Żeński Chór TĘCZA działający przy Międzywojewódzkiej Usługowo-Produkcyjnej Spółdzielni Inwalidów w Olsztynie ukończył 30 lat. Stosowna jubileuszowa uroczystość odbyła się 5 czerwca br. w Zalesiu k. Barczewa. Zespół ten – założony i kierowany przez Janinę Stankiewicz – będący ewenementem w środowisku ZPCh, udowadnia, że zakłady te nie tylko zapewniają osobom niepełnosprawnym miejsca pracy. Wiele z nich dba o wszechstronny rozwój swoich pracowników, umożliwiając im m.in. realizację zainteresowań, w przypadku TĘCZY – na profesjonalnym poziomie. Chór ten, który zdobył chyba wszystkie możliwe nagrody w kategorii amatorskich grup artystycznych, ma w repertuarze nie tylko pieśni popularne, również całe fragmenty oper. Za działalność kulturalną prowadzoną w województwie olsztyńskim, szczególnie w środowisku osób niepełnosprawnych, prezes zarządu MUPSI Władysław Wołoszok otrzymał w 1996 roku odznaczenie przyznawane przez ministra kultury – „Zasłużony dla kultury”. Gratulujemy i życzymy co najmniej kolejnych 30 lat koncertów i sukcesów.

Kolejna możliwość studiowania

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, wspólnie z Fundacją Rozwoju Wschodnioeuropejskiego Centrum Rehabilitacji, uruchomiły w Ciechocinku studia dla osób niepełnosprawnych. Będą one trwały trzy lata, a obejmują m.in. psychologię, filozofię oraz informatykę. Prócz nauki studenci będą mieli możliwość korzystać z zajęć rehabilitacyjnych.

Jeszcze jeden plener

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

42-700 Lubliniec, ul. Częstochowska 47/A

tel. 034.56-10-18 (w godz. 8.00 – 13.00)

zaprasza

na plener plastyczny organizowany w ramach turnusu rehabilitacyjnego w sanatorium w Łądku Zdroju, w terminie od 26 września do 9 października 1998 roku.

Odpłatność osoby niepełnosprawnej uczestniczącej w turnusie plastycznym wynosi tylko 230,00 zł.

Podczas trwania turnusu-pleneru organizator zapewnia:

- przewóz uczestników autokarem z Lublińca do Łądku Zdroju i z powrotem
- materiały i przybory malarskie (asortyment może być rozszerzony w razie innych potrzeb)
- zapewniamy sanatoryjne zabiegi rehabilitacyjne (dwa dniennie)
- wycieczki, zabawy, ogniska, imprezy kulturalne w parku zdrojowym oraz prelekcje tematyczne.

Powyższe przedsięwzięcie realizowane jest przy wsparciu finansowym PFRON, Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie, sanatorium w Łądku Zdroju.

Jeszcze o orzecznictwie

28 maja br. w trakcie Prezentacji **OPRECH '98 w Chorzowie** odbyło się zebranie plenarne katowickiego oddziału Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Otwarcia dokonał prezes oddziału – **Andrzej Pałka**.

Obrady przebiegały w trzech zasadniczych blokach tematycznych:

– orzecznictwo lekarzy orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,

– orzekanie o stopniach niepełnosprawności w myśl postanowień ustawowych,

– realizacja postanowień ustawy z 27 sierpnia 1997 r. w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych – tworzenie nowych stanowisk pracy i współpracy w tym zakresie z zakładami pracy chronionej.

Przedstawiciele centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poinformowali zebranych o działaniach ZUS w zakresie orzecznictwa oraz reformie systemu ubezpieczeń.

Przedstawiciel Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych **Liliana Pindor** przedstawiła informację nt. „Realizacja zapisów ustawy z 21 sierpnia 1997 r. i rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 21 sierpnia 1997 r.”

– Najważniejszą i jedyną podstawą do uznania niepełnosprawności – podkreśliła – jest aktualne orzeczenie. Otrzymywanie renty przez zainteresowanego nie jest istotne dla potrzeb związanych z zatrudnieniem. Zapewniła, że – w myśl porozumienia między Biurem Pełnomocnika a ZUS – wnioski ubiegających się o orzeczenie, którym kończy się orzeczenie KIZ, będą rozpatrywane przez oddziały ZUS w pierwszej kolejności.

– W najbliższych dniach – poinformowała **Liliana Pindor** – Biuro Pełnomocnika wystosuje pismo do Wojewódzkich Zespołów ds. Orzekania, aby orzekały również dla potrzeb zatrudniania (dot. dokumentów sprzed 1.09.1997 r.)

– Uważam, że nie jest to najlepsze rozwiązanie, bo będzie to system podwójnego orzekania – podkreśliła.

Dyrektor KIG-R **Andrzej Barczyński** dodał, że wiele firm może utracić status ZPCh przez zachwianie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

– Biuro Pełnomocnika – zakończyła **L. Pindor** – nie będzie mogło nic zrobić, jeśli Państwo nie będziecie spełniali warunków koniecznych dla podtrzymania statusu ZPCh.

W sytuacji, gdy następuje przerwa między dawnymi orzeczeniami KIZ a nowym orzecznictwem – nawet jeśli ZUS dalej wypłaca rentę – osoba biologicznie niepełnosprawna jest z prawnego punktu widzenia osobą pełnosprawną. Przez ten okres pracodawcy muszą obniżyć wskaźnik zatrudniania osób niepełnosprawnych o liczbę osób, których to dotyczy.

Kierownik WOZiRON w Katowicach **Elżbieta Leśnik** zwracała uwagę zebranym, że z powodu braku orzeczenia o niepełnosprawności zatrudnianie osoby niepełnosprawnej na stanowisku refundowanym musi być przedłużone o ten właśnie okres braku orzeczenia. WOZiRON-y mogą dokonywać refundacji tylko w odniesieniu do zatrudnionych osób niepełnosprawnych posiadających aktualne orzeczenie!

Obecny na zebraniu minister **Adam Gwara** (poprzedni pełnomocnik) podkreślił, że najważniejsza jest stabilizacja prawa. Praktyka wskazuje, że właśnie największe problemy wynikają z braku jego ciągłości. – W intencji twórców reformy – stwierdził – była chęć uporządkowania wszelkich sporów i niejasności związanych z orzecznictwem. To była taka mała reforma, a tak wiele zamieszała. Macie państwo w ustawie możliwości, możecie zmienić wszystko to, co w niej jest złe.

Następnie zapytał przewodniczącą Naczelnej Rady Nadzorczej ZUS, pośle **Alfreda Owoca**, jaki jest jego osobisty stosunek do minimum socjalnego oraz jako pośle lewicy i jako członek opozycji rządowej. W toku

dyskusji **A. Owoc** stwierdził, że nie ma minimum socjalnego w pojęciu ubezpieczenia społecznego. – Na dzisiaj ta ustawa niczego nie poprawiła – dodał. – Najdalej we wrześniu będzie jej ocena w parlamencie. To są konkretne pieśniadze, które mogłyby znaleźć lepsze zagospodarowanie. Intencje prawodawcy były dobre, ale wykonanie stwarza problemy. Nic nie stoi na przeszkodzie, by to zmienić. I będziemy robić działania, aby to zmienić.

W toku dyskusji padały zasadnicze pytania dotyczące orzecznictwa. – Co, oprócz działań doraźnych, można przedsięwziąć, aby nieprawidłowości związane z podwójnym orzeczeniem – dla potrzeb ZUS i dla zatrudnienia – zlikwidować? – Nie może być tak, że coś zapisano i my nie możemy już niczego zmienić.

– Co jest potrzebne, by Biuro Pełnomocnika tę lukę zlikwidowało, a oddziały ZUS wzywały wcześniej osoby, którym się kończy grupa KIZ?

Tylko nieliczni przyznawali, że nie mają kłopotów z orzeczeniami. Prezes **SI FEMINA** z Sosnowca – **Ewa Pietroń** stwierdziła: – Bombarduję ZUS i mam orzeczenia w terminie. Dają po prostu z wyprzedzeniem znać. Nie może być podwójnego orzeczenia.

– Do wszystkich Państwa zwrócę się o dokonanie analizy z własnego podwórka. Sformułujcie wnioski, ocenę funkcjonowania ustawy – powiedział poseł **A. Owoc**.

Reasumpeji dokonał prowadzący spotkanie prezes **Andrzej Pałka**.

– Na około 2800 ZPCh w całym kraju – stwierdził – w regionie częstochowsko-bielsko-katowickim jest ich 500, z czego 300 w samym tylko katowickim. Dla nas przedmiotem naszych starań są osoby niepełnosprawne, które my zatrudniamy. Nie chcemy mieć w związku z tym zatrudnieniem kłopotów czy problemów urzędniczych.

Kłaniamy się nisko i zachęcamy przedstawicieli oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do współpracy z nami.

Iwona Kucharska

Zaproszenie do integracji

Zgodnie z zapowiedzią od wczoraj [tj. od 5.05.br. – „NS”] (w związku z inauguracją Tygodnika Integracji) pod numerem 0-800-120-274 funkcjonuje bezpłatna linia telefoniczna dla osób niepełnosprawnych lub ich opiekunów. Od prawników i specjalistów różnych dziedzin po drugiej stronie słuchawki można uzyskać wiele informacji pomocnych w zmaganiu się z codziennymi trudnościami. Telefon będzie czynny codziennie do 9 maja w godz. 8.00 - 18.00.

Od pani Ewy Zalewskiej z Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, które wspólnie z Telekomunikacją Polską SA udostępniło Infolinię, dowiedzieliśmy się, że już po wczorajszym anonsie w prasie pytań było mnóstwo. Dotyczyły m.in. szkół, w których można umieścić niepełnosprawne dzieci, odliczeń od podatku przy zakupach sprzętu rehabilitacyjnego.

Infolinia ma posłużyć również jako swoista sonda, mająca wykazać stopień zainteresowania ze strony adresatów proponowanych informacji. W planach jest bowiem uruchamianie takich linii telefonicznych w każdym województwie. Realizacja przedsięwzięcia powinna się rozpocząć w 1999 r.

Tydzień Integracji jest organizowany z okazji Europejskiego Dnia Protestu Przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych, obchodzonego 5 maja już od pięciu lat. Jak zapewnia jednak Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji (jednego z organizatorów obchodów), niepełnosprawni nie zamierzają manifestować, krzyczeć, ale chcą nakłonić ludzi zdrowych do próby zrozumienia problemów osób dotkniętych kalectwem. W tym celu wydano także „Folder dla przechodnia”, który instruuje poniekąd, jak zachowywać się w kontakcie z osobą niepełnosprawną (np. nie gapić się, nie narzucać z pomocą). Jego zadaniem jest otwarcie oczu sprawniejszej części społeczeństwa, pomoc w zrozumieniu, że osoba na wózku to nie przybysz z innej planety. (MUS)

„Trybuna” z 6.05.1998 r.

PS. Dlaczego tak krótko? Pięć dni funkcjonowania bezpłatnego telefonu informacyjnego to zdecydowanie kropla w morzu potrzeb. Sądząc z ilości telefonów, które stale odbieramy w redakcji – nigdy nie ogłaszaliśmy, że prowadzimy poradnictwo – skala potrzeb w tym zakresie jest odwrotnie proporcjonalna do wiedzy osób niepełnosprawnych na temat ich możliwości funkcjonowania.

„NS”

Założenia reformy szkolnictwa specjalnego

W tzw. żółtej książeczce, czyli wstępnej koncepcji Reformy Systemu Edukacji, pominięto sprawę kształcenia uczniów niepełnosprawnych.

Gdy wytknięto to ministrowi Handtkemu, powołał Zespół ds. Reformy Systemu Kształcenia Uczniów ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi. Jego koordynatorem z ramienia MEN został Jacek Kwapisz z Departamentu Kształcenia i Wychowania.

Na czym będzie polegało kształcenie tej grupy dzieci i młodzieży?

W koncepcji został zawarty ogólny schemat systemu szkolnictwa specjalnego. Wyodrębnia on dwie grupy. Jedna obejmu-

je dzieci, których stopień niepełnosprawności daje szansę na zdobycie wykształcenia przynajmniej średniego. I druga – to dzieci, które nie są w stanie zdobyć wykształcenia na poziomie swoich rówieśników. Mają oni natomiast pełne prawo do rozwoju na miarę swoich możliwości i zainteresowań. Osoby te objęte są także obowiązkiem kształcenia do 18. roku życia, co zagwarantowano w Konstytucji.

Jakie dzieci znajdują się w pierwszej grupie?

Wszystkie będące w tzw. normie intelektualnej. Mogą to być osoby głuche, niewidome, niepełnosprawne ruchowo i przewlekle chore.

Jak będzie wyglądał system kształcenia?

Szkoły specjalne są na pewno potrzebne, ale marzy nam się, aby większość dzieci niepełnosprawnych mogła uczyć się w ogólnodostępnej placówce, usytuowanej najbliżej miejsca zamieszkania. Chcemy, aby dzieci uczyły się w szkołach integracyjnych.

Czy mamy nauczycieli przygotowanych do tego przedsięwzięcia?

Nie wszędzie, ale od dobrych kilku lat działamy w tym kierunku. Tam, gdzie jest to możliwe, tworzone są oddziały integracyjne. Nie chcemy tego gminom narzucać odgórnie, w formie jakichś rozporządzeń. Skutek mógłby być odwrotny.

A jak?

Poprzez pokazywanie, że można, i pomaganie tym, którzy takie szkoły powołują. W Warszawie działa od kilku lat Zespół Kształcenia Integracyjnego w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej. Prowadzone są tam kursy dla dyrektorów i nauczycieli. Wydawane są broszurki, np. „One wśród nas”, skierowane do nauczycieli, rodziców i uczniów zdrowych. Są tam konkretne wskazówki, w jaki sposób polubić i zaakceptować ludzi inaczej poznających świat i uczących się innymi sposobami. Dzięki lobby w Sejmie udało się też wywalczyć dodatkowe środki dla szkół prowadzących klasy integracyjne.

Najbardziej skuteczny wydaje się ten ostatni pomysł. Ile wynoszą dotacje?

Na każde dziecko niepełnosprawne gmina otrzymuje czterokrotnie więcej niż na ucznia sprawnego. Od 1 stycznia 1999 r. mają wejść w życie bony edukacyjne. Wartość bonu dla osoby niepełnosprawnej będzie również dużo wyższa.

Ile jest w Polsce szkół specjalnych i ilu uczniów pobiera w nich naukę?

Szkół podstawowych mamy 784, w których kształcą się ponad 80 tys. osób. W 20 liceach uczy się ponad 1 tys. niepełnosprawnych, tyle samo kształcą się w liceach zawodowych. Najwięcej oczywiście jest zasadniczych zawodowych szkół specjalnych – 282. Naukę pobiera w nich blisko 28 tys. osób. W sumie ok. 80 proc. młodzieży niepełnosprawnej uczy się w placówkach specjalnych.

A pozostali?

W szkołach ogólnodostępnych.

Najlepszym pomysłem wydaje się więc tworzenie szkół integracyjnych. Czy kształcenie w nich jest tańsze?

Tak. Konkretnych liczb nie potrafię podać. Bezdiskusyjne są także korzyści emocjonalne dla tych uczniów. Z własnego doświadczenia wiem, że rozwój dziecka niepełnosprawnego przebywającego w środowisku zintegrowanym przebiega o wiele korzystniej.

Rozmawiała

Marzanna Stychlerz-Kłucińska

„Kurier Polski” z 14.05.1998 r.

Najszersza prezentacja

Dokończenie ze str. 7

Spróbowałismy natomiast delikatesów z indyka z Zakładu Przetwórstwa Spożywczego KĘDZIA z Wolsztyna, rzeczywiście pyszne! Nie przypuszczaliśmy, że z surowca, jakim jest indycze mięso, można wyprodukować tak szeroki asortyment szynki, wędzonek, kielbas, gotowych zestawów obiadowych, szaszłyków i innych smakołyków. – Firma istnieje od sześciu lat. Status ZPCh mamy od roku – poinformował **Zbigniew Drozda**, szef handlu i marketingu. – Na stałe zatrudniamy około 100 osób – w tym około 60 proc. inwalidów – w sezonie zatrudnienie wzrasta do 300 - 400 osób. To, co tu wystawiamy, to tylko część naszej oferty, mamy też szereg wyrobów mrożonych, w sezonie letnim polecamy m.in. zestawy grillowe, wszystko według naszych własnych receptur. Naszym przebojem jest indyczka maślana – specjalny gatunek o wadze do czterech kilogramów – nastrzykiwana roztopionym masłem, z przyprawami, gotowa do włożenia do piekarnika. Odbiorcami są zarówno duże sieci zachodnie i krajowe, jak i hurtownicy czy sklepy, do których dostarczamy towar własnym transportem.

Stoisko firmy COLOR CAP z Jejkowic przyciągało uwagę swą niezwykłą kolorystyką. – Występujemy tu z nowym opakowaniem – powiedział dyrektor **Sławomir Kolenda** – które przeznaczone jest do produktów mleczarskich. Są one już wdrożone do produkcji. To opakowanie o nazwie „Playcups” jest po skonsumowaniu zawartości modułowym klockiem – zabawką dla dziecka. Produkowane są na razie w pięciu kolorach, a na krajowym rynku powinny zaistnieć w połowie czerwca br. Wybraliśmy producentów, których wyroby mleczarskie są najwyższej jakości i którzy będą mieli prawo używania tych opakowań. Polska jest jednym z pierwszych krajów, które przystąpiły do idei „Playcups”; przewidujemy dla dzieci konkursy na najciekawszą budowlę z tych klocków, nagrodami będą wycieczki.

COLOR CAP istnieje od trzech lat, status ZPCh posiada od dwóch lat, zatrudnia 280 osób.

- Status ZPCh mamy dopiero od roku i to nasza pierwsza obecność na OPRECH. Wystawiamy się z dość nietypowym towarem, a mimo to zainteresowanie jest duże. Już dotarły do nas sygnały, że w naszym sklepie firmowym w Katowicach pojawiło się więcej kontrahentów zainteresowanych kupnem naszych produktów, czyli opłaciło się tu przyjechać. Oferujemy klientom wyroby z kamienia naturalnego. Robimy wszelkiego rodzaju galanterię używaną przez budownictwo. Staramy się przekonać ludzi, że stać ich na marmurowe posadzki - powiedział **Paweł Turcki** z wrocławskiej firmy TURMIN.

Oryginalną bieliznę damską przedstawił Zakład Dziewiarski HEJ-KONTEX z Zalesia Górnego. Bezszywowa; wykonywana wyłącznie z delikatnej bawełny, w pełnej rozmiarówce – od S do XXL – cieszyła się na OPRECH-u zasłużonym zainteresowaniem nie tylko pań. Oferowane są figi wyszczuplające i pełne, body wyszczuplające, koszulki, staniki i komplety w trzech kolorach: białym, czarnym i beżowym.

Postulat zorganizowania jednego dnia handlowego zgłosili organizatorom przedstawiciele Spółdzielni CHELMET z Krakowa. - Jesteśmy producentem różnych typów latarek i lamp samochodowych. Rynek jest bardzo trudny, a przyszłość wielu spółdzielni niepewna. Dlatego zależy nam

bardzo na maksymalnie dużej liczbie kontaktów, które owocowałyby kontraktami handlowymi. Tego właśnie brakuje mi na targach OPRECH - stwierdziła **Anna Cerfas**, wiceprezes zarządu CHELMET-u.

- Naszym głównym zajęciem jest produkcja środków chemicznych dla górnictwa. Ponieważ ta branża przeżywa kryzys, naszą ofertę rozszerzyliśmy o produkcję i dystrybucję reklam świetlnych oraz użytkowych urządzeń elektronicznych, takich jak wideodomofony i systemy wykrywania nieszczelności gazowej. Na targach jesteśmy po raz pierwszy. Uważamy, że przyszło mało ludzi - mówili pracownicy spółki CARBOTECH POLONIA z Siemianowic Śląskich.

- Jesteśmy firmą kooperacyjną, wytwarzamy części dla Fiata Auto Poland, takie jak siedzenia czy oparcia. Specjalizujemy się w obróbce plastycznej metali, spawalnictwie i zgrzewalnictwie. Trochę martwi nas fakt, że tak niewielu klientów zainteresowało się naszą ofertą. Choć z drugiej strony nie są to przecież wyroby rynkowe - stwierdziła **Grażyna Kamińska** z działu handlowego Zakładów Metalowych POSTĘP SA z Zabrze.

- Dla nas targi były owocne. Nasze stoisko odwiedziło wielu klientów. Mamy nadzieję, że to zaowocuje zleceniami - mówił **Jarosław Katus** z częstochowskiej drukarni PRINT CICERO. - Tym bardziej, że nasza drukarnia dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym i oferuje wysoką jakość usług. Nawiązaliśmy także kontakty z obecnymi na targach wystawcami. Myślę, że możemy zaliczyć OPRECH do imprez udanych.

Nagrody OPRECH '98

„Złote Jabłko” za ubrania dla osób niepełnosprawnych dla: **ABAS SC w Sosnowcu – Andrzej Błaszczyk, Adam Szczepański**

„Srebrne Jabłko” za system naprawczy do betonów CT - 95 dla **EKOCHEM SA w Siemianowicach Śl.**

„Brazowe Jabłko” za dynamiczny zestaw urządzeń reklamowo-informacyjnych dla **SI im. Powstańców Śląskich w Siemianowicach Śl.**

Wyróżnienia

Spółdzielnia JEDNOŚĆ w Żywcu za mydło płynne do codziennej higieny ciała

Danuta i Tadeusz Bąk z Firmy Gastronomiczno-Handlowej OSTRAWA SC w Wodzisławiu Śląskim za konfekcję stołową dla hoteli i restauracji

Łódzka Spółdzielnia Cukiernicza RUSAŁKA za wyroby cukiernicze „Rajskie Owoce”

SI ŚWIT w Warszawie za serię kosmetyków regenerująco-nawilżających

Spółdzielnia DOMENA w Bielsku-Białej za dziecięcą kurtkę sportową z termoweluru

PPH MIRANA w Gorzyczkach za śliwkę „Clio”.

dokonań środowiska



Ponadto Komisja dokonując przeglądu na stoiskach zwróciła uwagę, że szereg wyrobów nie zgłoszonych do konkursu zasługuje na wyróżnienie, a w szczególności:

ŁUKSJA Spółdzielnia im. gen. Kleeberga w Łukowie za kolekcję odzieży sportowej

MOXTOPSC w Sławkowie za wyroby spożywcze mrożone

Zakłady Metalowe ZA-MET w Katowicach za meble ogrodowe i tarasowe.

Nagrodę ZUR-S w Katowicach za **najciekawszą aranżację stoiska** otrzymał **ABAS SC** w Sosnowcu.

Nagrodę „Sami Sobie”, przyznaną przez Redakcję „Naszych Spraw” za **produkt tworzony przez osoby niepełnosprawne dla osób niepełnosprawnych**, otrzymała **Spółdzielnia ERA** w Chorzowie za łóżko rehabilitacyjne.

Cel został osiągnięty

Jak już podkreślaliśmy, OPRECH to nie tylko prezentacja dokonań osób niepełnosprawnych na niwie zawodowej, a ZPCh – gospodarczej. Akcja „Nie jesteś sam” od kilku już lat propaguje te dokonania w różnych dziedzinach, również w sporcie, kulturze i sztuce oraz kompleksowej rehabilitacji.

Otwarcie tegorocznej edycji towarzyszyło rozpoczęcie biegu osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich, na trasie 24 km. Sygnał do startu dała minister Ewa Szychalska. W kategorii mężczyzn zwyciężył, z czasem 64 minuty, Tomasz Hamerlak z bielskiego „Startu”, wśród kobiet najszybsza była Irena Pienio ze Szczecina.

Prezentacji towarzyszyła – już tradycyjnie – Krajowa Wystawa Twórczości Artystycznej Warsztatów Terapii Zajęciowej. To dobra i bardzo potrzebna tradycja. Jej otwarcia dokonał minister Janusz Gałęziak, który zaskoczony był różnorodnością i pięknem prac około stu twórców z całej Polski.

Drugiego dnia wieczorem (28 maja) odbył się – znowu tradycyjny – koncert galowy „Zaspiewajmy razem”, z udziałem niezwykłych artystów – „Kabaretu Absurdalnego” z DPS „Republika” w Chorzowie. Swoimi monologami i piosenkami porwali oni publiczność i rozśmieszyli ją do łez. Wystąpiły także gwiazdy, m.in. lider „Elektrycznych gitar” Kuba Sienkiewicz, oryginalny zespół „Krywań”, swobodnie oscylujący między folklorem podhalańskim a reggae, czy nawet rapem. Koncert był nie tylko wydarzeniem towarzyskim, również



W Wesołym Miasteczku uciechy było co niemiara

zawodowym podsumowaniem Prezentacji OPRECH '98. W jego trakcie wręczono nagrody i wyróżnienia dla wystawców, które w tym roku przybrały formę jabłek – oczywiście złotych, srebrnych... itd.

Co bardziej wytrwali podążyli po koncercie na nocny bal charytatywny, zorganizowany przez Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki z Katowic. Prócz niebanalnej zabawy miała tam miejsce aukcja wielu przedmiotów, w tym grafiki znanego artysty Tomasza Jury. Uzyskane bez mała 10 tys. zł przeznaczone będzie na pomoc dla dzieci niepełnosprawnych, najbardziej jej potrzebujących.

Miało też miejsce spotkanie członków Rady Wydawniczej, zespołu redakcyjnego i wydawcy kwartalnika „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne”, poświęconego problemom i praktyce tegoż wsparcia dla środowisk – w tym niepełnosprawnych – które go wymagają.

Swój dzień mieli też najmłodszy – trzeciego dnia swoje podwoje – za darmo – otworzyły Wesołe Miasteczko i ZOO. Z oferty tej skorzystało 9-10 tys. dzieci niepełnosprawnych, które przybyły tu w zorganizowanych grupach nie tylko z najbliższych okolic, również z Raciborza, Rybnika czy Limanowej. Zabawy i atrakcji było moc, nie przeszkodził w nich panujący tego dnia upał.

Gdy do wymienionych imprez towarzyszących dodamy seminaria i konferencje, które już przedstawiliśmy, przyznać trzeba, że program tegorocznej OPRECH-u był także atrakcyjny, co wręcz napięty. Spotkali się tu wszyscy: przedstawiciele ZPCh, instytucji i organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, administracji centralnej i terenowej, naukowcy, pedagodzy i rehabilitanci.

Nie sposób już w tej chwili ocenić handlowe, czy gospodarcze efekty Prezentacji. Jej funkcją nie są jednak wyłącznie działania komercyjne, organizatorom – katowickiemu ZUR-S – chodziło właśnie o szeroką prezentację i promocję problemów całego środowiska i jego dokonań. Ten niepoliczalny cel OPRECH '98 osiągnął z pewnością.

Iwona Kucharska
Rafał Jaworski
Ryszard Rzebko
fot. ina-press, „NS”



Kuba Sienkiewicz na koncercie galowym

Od pasa w górę

W podnoszeniu ciężarów niepełnosprawność nie jest wytłumaczeniem kiepskich wyników. Żeby unieść sztangę o ciężarze nie do pokonania dla wielu sprawnych mężczyzn, zawodnik musi dysponować znaczną siłą i nienaganną techniką.

Mistrzowie startujący w tej dyscyplinie cierpią wprawdzie na widoczną dysfunkcję kończyn dolnych, ale za to wielu z nich - patrząc od pasa w górę - przypomina budową ciała antycznych herosów.

Tak jak **Ryszard Tomaszewski**, olimpijczyk i rekordzista świata. Na ostatnich Mistrzostwach Polski w Grudziądzu (15-17 maja br.) po raz kolejny udowodnił, że w swojej wadze jest nie do pokonania. To prawdziwa gwiazda i autorytet dla młodszych zawodników. Po dekoracji wielu chętnych ustawiło się do wspólnego z mistrzem zdjęcia pamiątkowego. Ale nawet Tomaszewski cieszy się popularnością raczej środowiskową, a przecież w pełni sprawny zawodnik, który osiągnie zbliżoną klasę sportową może liczyć na wysokie lokaty w krajowych rankingach popularności. Inwalida nie ma jednak szans zostać sportowym idolem wyobraźni masowej - zawodnicy niepełnosprawni przyznają niekiedy, że świadomość tego faktu trochę ich uwiera.

- Zarobki piłkarzy z czwartej ligi są dla mnie nieosiągalne, a przecież jestem reprezentantem Francji - mówi **Claude Sitruk**. Zna polskich ciężarowców, z których Tomaszewski jest pierwszy na liście, ale ze szczególną satysfakcją Francuz wspomina Andrzeja Stanaszka (w jego interpretacji nazwisko to brzmi Stanazek), który w wyciskaniu sztangi leżąc startuje z ludźmi w pełni sprawnymi i... wygrywa. - To dla mnie i kolegów bardzo krzepiące - dodaje Claude Sitruk.

Reprezentanci Francji silnie



Ryszard Tomaszewski zawsze zadowolony



Wielki ciężar na sztandze Leszka Hallmana to nadludzki wysiłek



Na zakończenie - fotka rodzinna

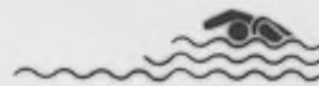
zaznaczyli swoją obecność na Mistrzostwach Polski, w niższych kategoriach wagowych zajmując wiele dobrych miejsc. Z całej drużyny pracuje tylko jedna osoba, reszta utrzymuje się z rent. A mimo to wydatki konieczne do uprawiania podnoszenia ciężarów (np. odżywki), stanowiące znaczącą pozycję w domowym budżecie, nie obniżają drastycznie stopy życiowej.

O tak komfortowej sytuacji socjalnej większość polskich zawodników może tylko marzyć. Ale może właśnie dlatego tak wielu naszych sportowców prezentuje wysoki poziom, że zamiast koncentrować się tylko na treningu, zostali zmuszeni do uporczywych zmagañ z życiem codziennym? Z drugiej strony jest to próba, której wielu może nie wytrzymać. - Kiedyś nie było problemu, żeby zdolnemu ciężarowcowi zaproponować pracę i znaleźć mieszkanie. Wystarczył jeden telefon do prezesa spółdzielni... Dzisiaj wielu utalentowanych zawodników wraca po skończeniu szkoły do swoich wiosek, a tam tracą możliwość uprawiania sportu na wysokim poziomie - narzeka **Jerzy Mysłakowski**, trener polskiej kadry niepełnosprawnych ciężarowców.

Nie tylko wyniki osiągnięte przez sportowców niepełnosprawnych budzą respekt. Szacunek budzi także ich odwaga w ignorowaniu własnego inwalidztwa. Kiedy wychodzą do uroczystej prezentacji, oczom kibiców często ukazuje się zestaw ludzkich ułomności w pigułce. Trzeba wielkiej pracy, żeby mimo wielkich dramatów i osobistych tragedii odkryć i czynić to, co w życiu jest najważniejsze: walczyć do samego końca. Wiele można się nauczyć obserwując zawody osób niepełnosprawnych. Dlatego szkoda, że tak mało ludzi zasiada na trybunach, żeby ich dopingować.

Rafał Jaworski
fot. ina-press

P.S. Szczupłość naszych łamów i środków nie pozwala nam na przedstawienie w tym numerze szerszego artykułu na temat tych Mistrzostw i podnoszenia ciężarów w ogóle. Postaramy się to uczynić w najbliższym numerze „NS”, poszukujemy sponsorów.



Pływać każdy może

W majowy weekend na oświęcimskiej pływalni zameldowało się ponad 170. pływaków reprezentujących 22 krajowe kluby sportowe niepełnosprawnych oraz dziesięciu zawodników z Hiszpanii. Ci ostatni nad wyraz komplementowali poziom sportowy naszych zawodników oraz organizację ich pobytu w Polsce.

– Specjalizujemy się w pływaniu, bowiem ta właśnie dyscyplina sportu wszechstronnie rozwija i rehabilituje osoby niepełnosprawne. Dlatego myślę, że większość niepełnosprawnych jeśli nie wyczynowo, to rekreacyjnie powinna uprawiać pływanie – mówi **Henryk Pięta**, prezes Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych START w Katowicach, głównego – obok Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w Warszawie, Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START w Warszawie oraz Klubu Sportowego UNIA Oświęcim – organizatora tegorocznych Mistrzostw.

Właśnie na basenie UNII rozmawiam z Henrykiem Piętą, który obserwując zawody zauważa, że poziom ich nie jest

tak wysoki, jak by niektórzy oczekiwali, ale tłumaczy to tym, że zawodnicy trenujący na co dzień na basenach dwudziestopięciometrowych nie zdążyli przestawić się na ten „unijny” – pięćdziesięciometrowy. Niemniej twierdzi, że na Mistrzostwa Świata, które odbędą się jesienią w Nowej Zelandii, Polska wystawi mocną kadrę, ze sporą grupką młodych zawodników, rokujących duże nadzieje.

Tymczasem jednak czeka ich wiele ciężkich treningów, dwa obozy przygotowawcze, udział w otwartych Mistrzostwach Anglii, a grupę kadrowiczów także obóz w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem.

Zresztą pływanie ma się w Katowickim dobrze. Jest wszystko co potrzeba do treningów i osiągania wyników. To chyba nie przypadek, iż właśnie w Oświęcimiu odbywają się tegoroczne Mistrzostwa. Po prostu katowicki START jako jedyny klub posiada program komputerowy potrzebny do obsługi zawodów pływackich i obsługuje je od paru lat, gdziekolwiek by się one nie odbywały.

A i trenerem kadry jest trener katowickich pływaków – **Mirosław Jakubczyk**. – W pracę z niepełnosprawnymi trzeba się zaangażować do końca – powiedział. – Satysfakcja jest jednak ogromna, gdy się widzi, że w wodzie czują się oni jak zdrowi. Trening jest trudny, bo zawodnicy ćwiczą w małych grupkach, w zależności od rodzaju i stopnia dysfunkcji. Konieczne są również zajęcia koordynacyjne i ogólnorozwojowe na siłowni i w sali gimnastycznej – dodał trener.

Jest więc baza /treningi odbywają się w Tychach i Chorzowie/, są środki i ośmioletnia już praca trenera zaczyna owocować. Mirosław Jakubczyk bardzo liczy na dalszą wytrwałą pracę, przynoszącą sukcesy takich zawodników, jak Krzysztof Wydrych, Adam Majda, Roman Mater, Michał Magda, czy od niedawna trenujące dziewczęta Barbara Bojanowska i Marlena Lewandowska, a także – na co dzień trenujący pod okiem Marii Jakubik w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie – Robert Musiorski oraz beniaminek Maciej Maik, trzynastolatek z Tychów. Oby tylko ten



ostatni rozsądniej gospodarował zdrowiem i już więcej nie brodził w ubraniu w potoku!

Maciek pływa od sześciu lat i jest predestynowany do rekordu świata. A jak ocenia swój udział w Mistrzostwach? – No, nie bardzo, byłem przez tydzień chory i brałem antybiotyki. A teraz jeszcze czekają mnie ciężkie treningi przed Mistrzostwami Świata. Dotychczas moim największym sukcesem było srebro i złoto na Otwartych Mistrzostwach Anglii, zdobyłem medale także na Mistrzostwach Śląska. Wchodzę w konkurencję ze zdrowymi pływakami i czasami załamuję się na finał.

Tylko tak dalej, ale wpadaj, Maćku, do wody tylko wtedy, gdy trener ci na to pozwoli! Trzymamy kciuki za całą kadrę!

Tekst i foto: **Grzech**

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. START Wrocław	309 pkt.
2. WEGA Kalisz	260 pkt.
3. START Katowice	249 pkt.
4. START Szczecin	244 pkt.
5. START Białystok	163 pkt.
6. Hiszpania	130 pkt.
7. INTER-START Kraków	123 pkt.
8. START Poznań	85 pkt.
9. UKS Laski	69 pkt.
10. START Warszawa	62 pkt.



w tym numerze ZUR-S Katowice, ALMAR Puszczkovo i JEDNOŚĆ Żywiec

Nagroda „Naszych Spraw” dla ERY

Sprzęt nagrodzony na Prezentacji OPRECH '98 przez redakcję „NS” to łóżko rehabilitacyjne typ SL-11. Nagrodę „Sami Sobie” za produkt tworzony przez osoby niepełnosprawne dla osób niepełnosprawnych wraz z symboliczną *Lokomotywą Postępu* zdobyła Spółdzielnia ERA z Chorzowa – producent łóżka. Przeznaczone jest ono dla pacjentów wymagających specjalnej opieki medycznej, w warunkach ułożenia poziomego, z zastosowaniem pozycji odpowiedniej do stosowanej terapii oraz możliwości transportu wewnętrznego pacjenta w szpitalach, klinikach, sanatoriach, zakładach zamkniętych i w terapii domowej.

Składa się z wózka – konstrukcji dolnej, na której mocowana jest obudowa – rama drewniana z łamanym łóżem i wysięgnikiem do podtrzymywania się pacjenta. Konstrukcja dolna osadzona jest na czterech kołach jezdnych. Ich ruchy



obrotowe pozwalają na mobilność łóżka w każdym kierunku. Stabilizację przesuwu łóżka zapewniają indywidualne aretaże kół jezdnych.

Konstrukcja dolna umożliwia elektryczną regulację wysokości ramy z łóżem. Łoże pacjenta posiada możliwość elektrycznego pochylania części wezglowia do 90 stopni i pochylanie łamanej części nożnej do pozycji kucznej, w zakresie od 0 stopni do 55 stopni.

Sterowanie pracą łóżka za pomocą pilota, umożliwia leżącemu pacjentowi dowolne ukształtowanie pozycji leżącej, bez potrzeby opuszczania łóżka lub odciążania pochylanej części łoża.

Drewniane resory wypełniające łożo, zastępują pracę zespołu sprężyn kształtujących powierzchnię leża do odpowiedniego nacisku pacjenta.

fol. „NS”

Po plenerze

Niezwykle silna grupa twórców – osób niepełnosprawnych, spotkała się w ubiegłym roku na kolejnym – już piątym – plenerze plastycznym w Wiśle. Jak zwykle, po plenerze zostały ciekawe prace, które 26 maja br. zostały wyeksponowane na wystawie w „Małej Galerii” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.



W czasie wernisażu wystąpił zespół wokalnoinstrumentalny z Ośrodka Niepełnosprawnych w Rudzie Śl. - Halembie, zbierając owacyjne brawa.

W sąsiedniej sali zachwyciły fosforyzujące oczy z obrazów **Elżbiety Kuchty** i różnorodnie realizacje tematu szcudlarzy i tancerek – wspomnień z Tygodnia Kultury Beskidzkiej, podczas którego odbywał się plener.

Równie ciekawie realizowali motyw harfistki. Wyczelowana, niespokojna, koronkowo dziergana piórkami harfistka **Irka Betlewicza** współgrała z diametralnie różną na płótnie **Tadeusza Jackowicza Korczyńskiego**. Znakomici „szcudlarze” **Marka Plury** obok propozycji **Czesława Malickiego** czy niepokojących postaci z płótna **Józefa Franczyka** w imponujący sposób wzbogacały ekspozycję.

Barwne motyle wspaniałego rzeźbiarza **Jana Bijoka**, wysmakowane płótno **Justyny Kieresieńskiej** oraz urokliwe obrazki na szkle **Soni Osieckiej-Babut** dopełniały reszty.



Władysław Bielski, Bogusław Andrasz i Barbara Kościelną-Beldowicz zamykają ten rzeczywistnie niespotykany zespół osobowości i indywidualności twórczych.

„Została tęsknota za tymi gorącymi, pełnymi wrażeń dniami” – czytamy w ulotce z wystawy. My serdecznie dodajemy życzenia, by się te dni i plenery jeszcze wielokrotnie powtórzyły.

IKa

fol. ina-press

Pocztówka spod Wawelu

Gwoździem tegorocznego sezonu artystycznego dla krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych oraz twórców z nią w przeróżny sposób związanych będzie czerwcowe, piąte już Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych. Ale o tym następnym razem.

Mimo że organizatorzy tej imprezy dwoją się i troją przygotowując ją, nie zapominają o „powszednich” sprawach. Lato tuż, tuż – a więc najwyższy czas skończyć rekrutację uczestników artystycznych turnusów rehabilitacyjnych. Obok ulubionej przez malarzy Lanckorony w tegorocznej ofercie znalazła się również uroczą, choć odmienną w charakterze Kamienica – wieś u stóp Górców, a w niej stary park i dwór.

A niemal co kilka dni nowa wystawa, wernisaże, spotkania – ot. normalne życie artysty, bywalca i „...galernika”. W galerii na Kanoniczej aż trzy ekspozycje: nowe „odkrycie” – dotąd muzyk – teoretyk, pracownik krakowskiej Akademii Muzycznej – **Maria Wołczyńska**, zaprezentowała w kawiarni „Inkwizytor” swoje akwarele. Jej prace, mimo że autorka traktuje je jak „wspaniałą zabawę i przygodę ze Sztuką”, wzbudziły uznanie samego profesora Wiktora Zina, architekta, konesera i popularyzatora.

Niekłamanym zaś podziw ogarnął i jego i całą publiczność po obejrzeniu rysunków i „powidoków” **Stanisława Hermanowicza** z Warszawy. Beethoven pisał swe symfonie mimo, że stracił słuch, natomiast pan Stanisław zaczął rysować i malować, gdy wskutek nieuleczalnej choroby stracił przed dwudziestu laty wzrok. Pamięć kształtów, synteza ruchu i tytułowe, barwne „powidoki” czynią z Hermanowicza – dawniej prawnika – artystę doprawdy wyjątkowego.

Z kolei **Marian Dłużniewski** od trzydziestu lat należy do czołówki krakowskich szopkarzy. Te jedyne w swoim rodzaju dzieła lokowane są na pograniczu folkloru, rzemiosła i sztuki. Szopki pana Mariana można zobaczyć w muzeach i kolekcjach prywatnych, krajowych i zagranicznych. Tym razem zaprezentował inne „cacka” dowodzące niezwyklej inwencji wspartej manualną biegłością i przysłowiową bendedyktyńską cierpliwością:



model „zaczarowanej dorożki”, zmagania koszykarzy na wózkach, miniaturową scenę Ukrzyżowania, zaklętą niewiadomym sposobem w szklanej, szczelnie zamkniętej od środka (!) butli, które bardzo przypadły widzom do gustu.

W czasie kolejnych Spotkań Artystycznych w sali podziemnego teatru na Kanoniczej nie zabrakło i tym razem pozycji: **Sława Bednarczyk** przedstawiła monodram, na który złożyły się znane już i prezentowane po raz pierwszy wiersze **Wojciecha Tatarczucha**. Goście Spotkań dzięki niezwyklej interpretacji aktorki doszukali się w nich nowych treści.

Na tysiącu ścianach w Polsce i na świecie wiszą wydane sumptem Fundacji kalendarze na rok 1998 z Lajkonikiem namalowanym przez **Bogusławę Ochnio**. Ten obraz zdobył jedną z nagród ubiegłorocznego konkursu „Kraków”. Talent Autorki – dotąd biegłej księgowej – zwrócił uwagę między innymi profesora ASP Mieczysława Górowskiego. Od kilku lat służy jej radą i fachową pomocą, a efekty są niezwykle. Miliardy barwnych

plamek układają się to w baśniowej urody ogrody, to w bukiety kwiecica, to w portrety i martwą naturę.

W poklasztornym budynku PP. Klarysek przy Grodzkiej mieści się dziś Centrum Formacji i Kultury Chrześcijańskiej. Na białych ścianach długiego sklepionego korytarza zawisły oleje **Ryszarda Mazurkiewicza** – dawniej „budowlanica”, a obecnie aktywnego członka Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej i przyjaciele Fundacji zarazem. Ulubiona tematyka to architektura starego Krakowa. I temat, i jego potraktowanie przez autora sprawiły, że krakowskie pejzaże Mazurkiewicza są ozdobą kolekcji m.in. w Norwegii, Niemczech, Izraelu, a nawet w ...Australii! A tuż obok prace kolejnego „odkrycia” Fundacji – młodego rzeźbiarza i snycerza z Sulkowic – **Witolda Światłonia**. Rzeźbił od dziecka, używając jako tworzywa dosłownie wszystkiego, od gliny po ...budowlane pustaki. Najbardziej ukochał jednak drewno lipowe, a jego ukochały świątki. Madonny, scenki rodzajowe obok wysokiej techniki wyróżniają się dziwnym ciepłem i liryzmem.

W taki to właśnie sposób „tętni” krakowskie życie artystyczne dzięki aktywności twórców i wspierającej ich Fundacji.

Janusz Kopczyński
fot. Jadwiga Mazur

Nasze postulaty są wiecznie młode...

dokończenie ze str. 11

demokratycznego. Pracodawcy – płatnicy na PFRON mają minimalny wpływ na wydatkowanie jego środków, co różni się znacznie od systemów europejskich. Proponowane nowele ustawy spowodują, że środki te będą przeznaczane w dużym stopniu na opiekę społeczną, co jest powinnością państwa, nie PFRON.

– PFRON jest jedną z najbardziej rozwijających się instytucji w kraju, a to przecież nie on miał się rozwijać, lecz zatrudnienie osób niepełnosprawnych. To, co dzisiaj mówię, jest głosem goryczy inwalidy, który od ponad 20 lat upomina się bezskutecznie o równe prawa dla niepełnosprawnych. Raz jeszcze przekonaliśmy się, że najważniejsza reforma ustrojowa została przygotowana poza nami. Rząd nie uznał za stosowne zaprosić przedstawicieli 4,5 – milionowej społeczności do współdecydowania o swojej przyszłości. Nie godzimy się na takie traktowanie – komentował Jerzy Modrzejewski.

– Zagrożenia związane z reformą administracyjną kraju budzą niepokój w środowisku osób niepełnosprawnych. Jest to zrozumiałe, bo w przypadku radykalnych zmian, ich koszty ponoszą zawsze grupy najuboższe. Taka sytuacja wymaga wzmożonej aktywności, wysiłku, a przede wszystkim uczestnictwa. A także zmiany sposobu myślenia, która musi wiązać się z dostępem do informacji, czemu proponowane zmiany mają służyć. Chcę powiedzieć, że wraz z decentralizacją kraju osoby niepełnosprawne zyskają. Dzięki podziałowi kompetencji wiele problemów będą mogły załatwić na miejscu, w swoim najbliższym otoczeniu – mówił minister **Janusz Gałęziak**, podkreślając w swoim wystąpieniu konieczność kontynuowania dialogu.

Zgłoszono propozycje wprowadzenia zasady jawności decyzji podejmowanych w PFRON, jako niezbędnego elementu społecznej kontroli prawidłowości działania Funduszu oraz udziału przedstawicieli organizacji ZPCh w procesie kontroli przyznawania i odbierania statusu.

Rzadko zdarza się, żeby przedstawiciele ROP i OPZZ prezentowali podobne opinie. Tym razem zgodzili się, że zmiany ustrojowe nie mogą się odbywać kosztem osób niepełnosprawnych. Ruch Odbudowy Polski przygotował nawet swoje stanowisko w związku z III Kongresem ZPCh, które przedstawił poseł **Dariusz Grabowski**. Natomiast **Maciej Manicki**, zaproszony przez prowadzącego obrady jako wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej, natychmiast dodał, iż występuje również jako wiceprzewodniczący OPZZ. Powołał się na uchwałę IV Kongresu OPZZ w sprawie osób niepełnosprawnych, w której m.in. czytamy:

– Domagamy się zatem od Rządu RP, aby w pilnym trybie ustawowo określił obowiązki i odpowiedzialność organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego za zapewnienie godnych warunków życia i pracy osobom niepełnosprawnym oraz respektowania postanowień zawartych w Uchwale Sejmu RP z 1 sierpnia 1997 r. – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Prezentujemy stanowisko, że określenie kompetencji organów administracji rządowej i publicznej oraz samorządu terytorialnego w powyższych sprawach, w związku z reformą ustrojową państwa, nie wymaga zmian w obowiązującej ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, i wyrażamy stanowczy protest przeciw proponowanym przez Rząd zmianom tej ustawy, zagrażającym istnieniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób

Niepełnosprawnych, służącego rozwiązywaniu problemów zatrudniania osób niepełnosprawnych. IV Kongres OPZZ oczekuje, że Rząd RP podejmując negocjacje w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, w trybie pilnym dokona ratyfikacji aktów prawa międzynarodowego dotyczących problemów osób niepełnosprawnych i podejmie działania zmierzające do urzeczywistnienia tych praw w naszym kraju.

Mimo deklaracji poparcia przekazanych przez przedstawicieli parlamentu – prócz wyżej wymienionych głos zabierały posłanki **Zofia Wilczyńska** i **Anna Filek** – oraz krzepiącej jedynomyślności w ocenie sytuacji, wyrażanej przez przedstawicieli różnych środowisk osób niepełnosprawnych, w trakcie Kongresu dominowały nuty pesymizmu.

– Od wielu lat zwracamy uwagę na te same problemy. Czas biegnie, my się starzejemy, a nasze postulaty są wiecznie młode – mówił

z przekąsem Jerzy Modrzejewski.

Uczestnicy Kongresu wypracowali i przyjęli dwie uchwały, które przedstawiliśmy, następnie – po sformowaniu szyku – demonstracja udała się ulicami stolicy do siedziby Urzędu Rady Ministrów. Premier był nieobecny, obiecał jednak przyjąć przedstawicieli ZPCh w najbliższym terminie.

PS. W ubiegłym roku, gdy przy władzy była tzw. lewica, demonstracja po II Kongresie udała się pod sztandarami „Solidarności”. W roku bieżącym władzę sprawuje tzw. prawica, a uczestnicy demonstracji niepełnosprawnych dzierżyli w dłoniach flagi z emblematem OPZZ. Nie „łapiemy” związków przyczynowo-skutkowych. Ani to pikantne, ani śmieszne – smutne po prostu.

(rhr) (rj)
fot. ina-press



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.